



OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH  
IM. MARKA KARPIA  
CENTRE FOR EASTERN STUDIES

**NIE CHODZI (TYLKO)  
O ERIKĘ STEINBACH**

**Trzy mity niemieckiego dyskursu  
o wysiedleniach**

**IT'S NOT (ONLY)  
ABOUT ERIKA STEINBACH**

**Three myths in the German discourse  
on the resettlements**

Anna Kwiatkowska-Drożdż

**PUNKT WIDZENIA**

2010  
sierpień  
August

**P O L I C Y B R I E F S**

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich  
im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

Redaktor / Editor

**Katarzyna Kazimierska**

Współpraca / Co-operation

**Anna Łabuszewska**

Tłumaczenie / Translation

**Magdalena Klimowicz**

Współpraca / Co-operation

**Nicholas Furnival**

Opracowanie graficzne / Graphic design

**Dorota Nowacka**

Wydawca / Publisher

**Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia**

**Centre for Eastern Studies**

ul. Koszykowa 6a

Warszawa / Warsaw, Poland

tel./phone + 48 /22/ 525 80 00

fax: +48 /22/ 525 80 40

osw.waw.pl

ISBN 978-83-930151-8-4

## **Spis treści / Contents**

### **NIE CHODZI (TYLKO) O ERIKĘ STEINBACH** **Trzy mity niemieckiego dyskursu o wysiedleniach**

Wstęp / **5**

Tezy / **9**

I. Debaty historyczne w kształtowaniu świadomości  
niemieckiego społeczeństwa / **11**

II. Współczesna debata na temat wysiedleń / **18**

III. Konsekwencje dotychczasowej debaty  
o przymusowych wysiedleniach dla Niemiec / **37**

IV. Konsekwencje dotychczasowej debaty  
o przymusowych wysiedleniach dla Polski / **41**

### **IT'S NOT (ONLY) ABOUT ERIKA STEINBACH** **Three myths in the German discourse** **on the resettlements**

Introduction / **45**

Theses / **49**

I. Historical debates in the shaping of German society's awareness / **51**

II. Contemporary debate over the resettlements / **59**

III. Implications for Germany of the present debate  
over the resettlements / **80**

IV. Implications of the present debate over the resettlements  
for Poland / **84**

# NIE CHODZI (TYLKO) O ERIKĘ STEINBACH

## Trzy mity niemieckiego dyskursu o wysiedleniach

### Wstęp

Działalność Związku Wypędzonych (ZW, niem. BdV) i jego przewodniczącej Eriki Steinbach, w tym ich wysiłki na rzecz stworzenia Centrum przeciwko Wypędzeniom<sup>1</sup> (CpW) były, są i nadal będą źródłem kontrowersji w polityce wewnętrznej RFN, a także w stosunkach polsko-niemieckich i czesko-niemieckich. Przewodnicząca Związku Wypędzonych stała się nie tylko bohaterką niemieckich konfliktów międzypartyjnych i sporów z najbliższymi sąsiadami RFN. **Używając kontrowersyjnych metod w walce o uwypuklenie aspektu krzywdy i cierpienia w niemieckiej przeszłości, wpisała się w kolejny etap debaty historycznej poświęconej konsekwencjom II wojny światowej, tym razem opisywanym i interpretowanym z punktu widzenia niemieckich ofiar.**

**Historyczne debaty są nieodłączną częścią kultury politycznej RFN i miały znaczący udział w niemieckim rozliczeniu z przeszłością (*Vergangenheitsbewältigung*). Także debata o wysiedleńcach jako niemieckich ofiarach II wojny światowej mogłaby stać się elementem owego rozliczenia, np. sposobu przyjęcia przesiedleńców w powojennych Niemczech. Mogłaby poddać analizie metody ich integracji i ocenić powodzenie lub porażkę włączenia ich do wspólnoty. **Jednak****

<sup>1</sup> Najbardziej popularna nazwa instytucji propagowanej przez Erikę Steinbach, przewodniczącą Związku Wypędzonych. Jednym z wariantów tej instytucji jest Fundacja „Ucieczka, wypędzenie, pojednanie”, działająca pod auspicjami Niemieckiego Muzeum Historycznego i mająca za zadanie pielęgnowanie „w duchu pojednania pamięci o ucieczkach i wypędzeniach w XX wieku w historycznym kontekście II wojny światowej i narodowo-socjalistycznej polityki ekspansji i zniszczenia”.

w obecnej odsłonie debata o wysiedlonych prowadzona i nagłośniona przez Erikę Steinbach skupia się przede wszystkim na niemieckich krzywdach oraz cierpieniu. Niektórzy niemieccy eksperci<sup>2</sup> przekonują, że dominuje w tych rozważaniach „paradygmat obywatelski i indywidualna perspektywa”, czyli skupienie na przeżyciach jednostki. Jednak w dyskusjach na temat wysiedleńców nadal obecny jest również paradygmat narodowy. Negatywnymi bohaterami tego dyskursu – choć nie w takim stopniu, jak w opowieściach z lat 50. o niemieckich ofiarach – są *Vertreiberstaaten*<sup>3</sup>, czyli Czechy i Polska. Pomijane lub reinterpretowane są przy tym zarówno rola przywódców państw Wielkiej Trójki koalicji antyhitlerowskiej, jak i ustalenia Konferencji Poczdamskiej z 1945 roku legitymizujące wysiedlenia. Jak można domniemywać, z powodu strategicznego niemiecko-rosyjskiego partnerstwa z rzadka jedynie wspomina się również o losach wysiedleńców i uciekinierów z dzisiejszego Kaliningradu.

**Konsekwencje obecnej debaty o niemieckich cierpieniach wojennych mają i będą miały znaczenie zarówno dla Niemiec, jak i dla ich stosunków z najbliższymi sąsiadami. Wbrew obiegowej opinii debata ta, wciąż jeszcze niezakończona, może nawet w formie narzuconej przez Erikę Steinbach przynieść Polsce korzyści. Po pierwsze od kilkunastu lat przy żadnej innej okazji, nawet w rocznicowym roku 2009, nie pisano tyle na temat stosunków polsko-niemieckich, jak przy kolejnych odsłonach sta-**

<sup>2</sup> Np. Klaus Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy*, Oficyna wydawnicza ATUT, Wrocław 2005, s. 141–152 czy Alexander Gauland, *Ohne gemeinsame Geschichtspolitik*, *Tagesspiegel*, 23.02.2009: „niemieckie spojrzenie na naszą wspólną historię jest dziś postmaterialistyczno-indywidualistyczne, a polskie wciąż jeszcze kolektywno-narodowe”.

<sup>3</sup> Dosłownie: „państwa, które wypędzają”, jednak w języku niemieckim sformułowanie to jest bardzo negatywne i niesie w sobie ładunek emocjonalny. Pisał o tym Wojciech Pięciak: „Zważywszy na kontekst moralny, znaczy to mniej więcej: «Kraje, które dokonały na Niemcach zbrodni wypędzenia». To tak, jakby któryś ważny polski polityk – Steinbach jest we władzach CDU – zamiast «Niemcy» używał na co dzień zwrotu, np.: «Kraj, który dokonał ludobójstwa na Polakach»”, [www.rzeczpospolita.pl/dodatki/plus\\_minus\\_030802/plus\\_minus\\_a\\_8.html](http://www.rzeczpospolita.pl/dodatki/plus_minus_030802/plus_minus_a_8.html)

rań Steinbach o budowę CpW. Pozwoliło to, choć częściowo i z pewnością na krótko, zniwelować jeden z największych problemów w stosunkach polsko-niemieckich, czyli obojętność ubraną w „kicz pojednania”<sup>4</sup>. **Po drugie**, debata ta stworzyła okazję, by nasi sąsiedzi dowiedzieli się czegoś więcej o związkach niemieckiej i polskiej oraz czeskiej historii. Dzisiaj, po kilkunastu latach dyskusji o Centrum przeciwko Wypędzeniom i jego różnych wariantach, oczywiście stało się, że kompletna lub częściowa ignorancja społeczeństwa niemieckiego, a nawet niektórych przedstawicieli jego elit na temat Polski i wspólnej historii uniemożliwia porozumienie. Wreszcie **po trzecie**, po latach nieobecności w europejskim dyskursie historycznym można podjąć polemikę i zapobiec rozprzestrzenianiu się zniekształconej wizji historii, w tym zwłaszcza obrazu II wojny światowej, utrwalającego się w RFN i od lat rozpowszechnianego w Europie. W skrajnej wersji dochodzi bowiem m.in. do ograniczenia odpowiedzialności za przebieg II wojny światowej i jej konsekwencje do Hitlera – „zdrajcy narodu niemieckiego”<sup>5</sup> i jego najbliższego otoczenia. Antybohaterami takiej narracji są również pomocnicy i kolaboranci reżimu, np. ukraińscy żandarmi czy polscy antysemita. W tej wizji narody, które najbardziej ucierpiały w wojnie, to Rosjanie i Niemcy<sup>6</sup>.

W niniejszym opracowaniu zaprezentowani zostaną główni uczestnicy niemieckiej debaty historycznej na temat wysiedleń – Erika Steinbach oraz prowadzony przez nią Związek Wypędzonych, a także stosowane przez nich metody działania. Podjęta zostanie również próba zdefiniowania trzech najbardziej rozpowszechnionych mitów dyskursu o wy-

<sup>4</sup> Sformułowania tego użył po raz pierwszy Klaus Bachmann, dziennikarz, historyk i politolog, wieloletni korespondent prasy austriackiej i niemieckiej z Polski.

<sup>5</sup> Sebastian Haffner, Anmerkungen zu Hitler, za: Klaus Bachmann, Długi cień Trzeciej Rzeszy, *op. cit.*

<sup>6</sup> 7 maja 2005 roku w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej w jednej z najważniejszych gazet niemieckich, liberalnej *Süddeutsche Zeitung* ukazał się tekst redaktora naczelnego Hansa Wernera Killa „Gesplante Geschichte” („Podzielona historia”), w którym autor stwierdza: „Putin i Schröder w poniedziałek w Moskwie będą reprezentować dwa narody, które najbardziej ucierpiały podczas wojny”.

siedleniach z ostatnich lat, które przyczynić się mogą do zmanipulowania historycznego obrazu II wojny światowej i jej konsekwencji. Utrwalenie tych mitów w świadomości obywateli wielu krajów może mieć niekorzystny wpływ na wizerunek Polski (ale także Czech i innych państw Europy Środkowej), na jej relacje z innymi państwami w szerokim wymiarze: społecznym i kulturalnym, a nawet gospodarczym, a co za tym idzie – na jej pozycję na arenie międzynarodowej.

## Tezy

1. Świadomość historyczna niemieckiego społeczeństwa oraz sposób postrzegania przeszłości w znacznym stopniu kształtowały się pod wpływem prowadzonych w Niemczech debat. Od zakończenia II wojny światowej odbyło się ich co najmniej kilkanaście, a dotyczyły one głównie niemieckich rozliczeń, winy i odpowiedzialności za przebieg wojny i jej konsekwencje. Były one prowokowane wystąpieniami niemieckich intelektualistów, publikacjami prasowymi lub książkowymi, wystawami czy wreszcie produkcjami filmowymi.

2. Od kilkunastu lat mamy do czynienia z kolejnym etapem debaty na temat niemieckich ofiar II wojny światowej. Również w tym przypadku przebieg debaty i jej konsekwencje będą miały wpływ na pamięć o II wojnie światowej i na ocenę jej skutków zarówno w Niemczech, jak i w krajach sąsiedzkich. Uosobieniem nowej odsłony tej debaty jest Erika Steinbach oraz forsowane przez nią Centrum przeciwko Wypędzeniom. Realizując swój cel upamiętnienia niemieckich ofiar, Związek Wypędzonych z jego przewodniczącą na czele w dalece niewystarczającym stopniu uwzględniają historyczny kontekst wysiedleń. Wpływają również na przekonania opinii publicznej dotyczące przymusowych wysiedleń, manipulując faktami i emocjami. Dynamika debaty sprawiła, że wbrew interesom Związku Wypędzonych dyskusja rozszerzyła się również o takie aspekty, jak rozliczenie przeszłości działaczy Związku czy ustalenie rzeczywistej liczby ofiar przesiedleń.

3. Rezultatem dotychczasowych działań Eriki Steinbach oraz Związku Wypędzonych było skonfliktowanie wszystkich stron dyskusji i spowodowanie wymiernych szkód w stosunkach Niemiec z Polską czy z Czechami. Aktywność Związku i jego przewodniczącej stała się również wewnętrznym problemem niemieckim – problemem bieżącej polityki, jak też polityki pamięci prowadzonej przez RFN. Kontrowersyjne wypowiedzi i działania antagonizujące polemistów w Niemczech i krajach sąsiednich są szkodliwe także z punktu widzenia aspiracji polity-



ków niemieckich do upamiętnienia losów uciekinierów i wysiedlonych „w duchu pojednania z sąsiadami”.

4. Dialog polsko-niemiecki na temat konsekwencji II wojny światowej – zarówno ten sprowokowany przez Erikę Steinbach, jak i ten bardziej konstruktywny, prowadzony bez jej udziału – nie przyniesie efektów bez rewizji trzech szeroko rozpowszechnionych mitów obecnych w tej debacie, zauważalnych nawet w wypowiedziach niemieckich decydentów i opiniotwórczych publicystów:

– **mit 1:** wiek XX – „stuleciem wypędzeń” (a nie przede wszystkim stuleciem dwóch wojen światowych i dwóch totalitaryzmów);

– **mit 2:** wysiedlenia są dotąd pomijanym elementem pamięci i badań nad II wojną światową i spośród tych pomijanych najbardziej godnym uwagi (a nie jednym z wielu, obok np. przebiegu i konsekwencji II wojny światowej w Europie Środkowej i Wschodniej);

– **mit 3:** przymusowe wysiedlenia Niemców są w Polsce i Czechach tematem tabu, a Polacy i Czesi nie potrafią rozliczyć się z własną przeszłością (tak, jak zdaniem niemieckich publicystów potrafili to zrobić Niemcy).

5. Wbrew obiegowej opinii, trwająca od kilkunastu lat burzliwa debata wokół Centrum przeciwko Wypędzeniom i różnych wariantów tego projektu, oprócz problemów w stosunkach z naszym zachodnim sąsiadem, może jednak przynieść Polsce korzyści. Po kilkudziesięciu latach ograniczonej obecności w europejskim i światowym dyskursie historycznym przedstawiciele Europy Środkowej mogą dziś wnieść pełny wkład do europejskiej historiografii i publicznej debaty na tematy historyczne. W czasach powszechnej tabloidyzacji życia publicznego przedmiotem zainteresowania i tematem burzliwych dyskusji stają się projekty kontrowersyjne, takie jak ten Eriki Steinbach. Spory wokół nich i towarzyszący im medialny szum sprawiają, że racje innych stron są lepiej słyszalne.

# I. Debaty historyczne w kształtowaniu świadomości niemieckiego społeczeństwa

Debata historyczna, polemiki na temat przeszłości kraju, losów i zachowań jego mieszkańców stały się po wojnie jedną z najważniejszych składowych niemieckiej kultury. Były i są nadal, choć w coraz mniejszym stopniu, elementem procesu zwanego w Niemczech *Vergangenheitsbewältigung*, polegającego na rozliczeniu się z nazistowskim okresem w niemieckiej historii. W ostatnich latach wydaje się, że w Niemczech coraz powszechniejsze jest przekonanie o potrzebie zakończenia rozliczenia. Krytycy tego procesu uważają, że trwa on już zbyt długo i zakrawa na narodowy masochizm. Jego zwolennicy, w tym większość ekspertów i historyków oraz duża część niemieckiej opinii publicznej uznają, że był to proces bez precedensu, został przeprowadzony wzorcowo i że nie ma potrzeby kontynuować go w nieskończoność. Badania Instytutu Imas International pokazują, że Niemcy mają dość ciągłego kajania się i tego, że są postrzegani z perspektywy zbrodni nazistowskich. W 2005 roku 46% respondentów stwierdziło, że „rozdział ten należy zamknąć i więcej na ten temat nie mówić”. 40% było za zachowaniem pamięci o zbrodniach. Warto też podkreślić, że 52% respondentów opisywało sytuację zakończenia II wojny światowej nie jako klęskę Niemiec (29%), a jako wyzwolenie spod panowania Hitlera<sup>7</sup>.

## 1. Narzucone i dobrowolne obrachunki z przeszłością

Rozliczenie Niemiec z nazistowską przeszłością rozpoczęto zaraz po wojnie. W zachodnich Niemczech ukazało się wiele prac poświęconych kwestiom winy i kary oraz odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie

<sup>7</sup> Za: Kurt Reumann, Wer war Himmler?, *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 06.05.2005, [www.faz.net/s/RubFC06D389EE76479E9E76425072B196C3/Doc~ED9340AA439144FA99131371561FD2364~ATpl~Ecommon~Scontent.html](http://www.faz.net/s/RubFC06D389EE76479E9E76425072B196C3/Doc~ED9340AA439144FA99131371561FD2364~ATpl~Ecommon~Scontent.html)

wojenne<sup>8</sup>. Formalnie jednak najważniejszy był proces denazyfikacji przeprowadzonej we wszystkich strefach okupacyjnych. Jej przebieg różnił się w zależności od dekretacji władz okupacyjnych danej strefy. Najkrócej, bo do 1948 roku denazyfikacja trwała w strefie radzieckiej, gdzie już członkostwo w NSDAP mogło podlegać karze i gdzie zatrzymano największą liczbę podejrzanych o zbrodnie nazistowskie. Jednocześnie w porównaniu z innymi strefami najmniej osób z całej liczby zatrzymanych zostało tu uwolnionych od zarzutów. Na terenach wschodnich „resocjalizacją” zbrodniarzy wojennych zajmowano się w stworzonych przez władzę sowiecką *Speziallager*, które lokowano często w byłych obozach koncentracyjnych. Osadzeni w ciężkich warunkach więźniowie zapadali często na choroby i umierali. NRD postawiła sobie w szeregu państw-zwycięzców i uznała, że „odpowiedzią na faszyzm jest antyfaszyzm, a wszystko, co dotyczy pamięci i przestępstw popełnionych w tamtym czasie, jest sprawą zachodnioniemieckiego państwa”<sup>9</sup>.

Na obszarach okupowanych przez USA, Wielką Brytanię i Francję obywatele Niemiec zostali poddani denazyfikacji oraz „reedukacji”. Wiele osób zostało internowanych, zwłaszcza w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Masowo zwalniano urzędników państwowych. Pracę tracili automatycznie członkowie NSDAP, którzy wstąpili do partii przed 1 maja 1937 roku. W amerykańskiej strefie 13 mln osób złożyło oświadczenia na temat swojej przeszłości<sup>10</sup>. Przeprowadzono procesy przestępców wojennych, w tym słynny proces w Norymberdze, na którym osądzono 24 czołowych nazistów. Po utworzeniu w 1949 roku Republiki Federalnej Niemiec, pod

<sup>8</sup> M.in. Karl Jaspers, *Die Schuldfrage*, Heidelberg 1946; Hans Heigert, *Deutsche falsche Träume*, Hamburg 1968; Alfred Weber, *Haben wir Deutsche nach 1945 versagt?*, München 1949; Friedrich Meinecke, *Die Deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1946; Gerhard Ritter, *Europa und die deutsche Frage. Betrachtungen über die geschichtliche Eigenart des deutschen Staatsdenkens*, München 1948; Alexander und Margarete Mitscherlich, *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens*, München 1967.

<sup>9</sup> Wywiad z byłym prezydentem Richardem von Weizsäckerem, *Tagesspiegel*, 10.04.2005.

<sup>10</sup> Za: Spór o niemiecką pamięć pod redakcją Piotra Burasa i Kazimierza Wóycickiego, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1999.

wpływem opinii publicznej zaczęto wycofywać się z niezrozumiałych dla społeczeństwa metod polityki denazyfikacji oraz dążono do ogłoszenia amnestii dla zbrodniarzy hitlerowskich<sup>11</sup>. Społeczeństwo niemieckie zaczęło przedstawiać jako omamione i oszukane przez Hitlera, na którego zrzucano całą odpowiedzialność za zbrodnie nazistowskie.

Proces denazyfikacji został *de facto* przerwany wraz ze zbliżającą się perspektywą konfrontacji ze Związkiem Radzieckim i rozpoczęciem zimnej wojny. Wielu urzędników III Rzeszy, a nawet hitlerowscy funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa brali czynny udział w życiu politycznym i publicznym RFN.

Wielkim przełomem w niemieckiej świadomości stał się rozpoczęty w 1960 roku proces Adolfa Eichmanna. Wraz z Eichmannem, człowiekiem o wizerunku niepozornego urzędnika jakich wielu, wykonującym jedynie posłusznie i z należytą starannością rozkazy, oskarżono niemieckie społeczeństwo. Zaczęto zadawać pytanie o winę, bo uznanie linii obrońców Eichmanna oznaczało, że oprócz Hitlera nie było odpowiedzialnych. Dzięki transmitowaniu procesu i będących jego następstwem debat do niemieckiej świadomości docierał powoli ogrom zbrodni dokonanej na Żydach. Rozrachunek i zadośćuczynienie stawały się podstawą polityki pamięci historycznej w Niemczech.

## **2. Główne debaty historyczne i ich wpływ na kształtowanie pamięci**

Wzrost zainteresowania Niemców historią wiąże się z rewoltą młodzieży w 1968 roku. W Niemczech była ona osadzona głównie na buncie młodych przeciwko niewystarczającemu rozliczeniu się starszego poko-

<sup>11</sup> Historyk niemiecki Norbert Frei uważa, że z dobrodziejstwa amnestii uchwalonej przez Bundestag w grudniu 1949 roku skorzystały dziesiątki tysięcy przestępców nazistowskich. Zob. Norbert Frei, *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej Niemiec i przeszłość nazistowska*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 1999.

lenia z własną przeszłością z okresu II wojny światowej. To właśnie w latach 60. rozpoczął się na dobre czas różnego rodzaju historycznych debat, z których najważniejsze to „spór o tezy Fischera” (z początków lat 60.), spór o przedawnienie zbrodni wojennych (z drugiej połowy lat 60.)<sup>12</sup>, spór historyków o istotę nazizmu zapoczątkowany w 1986 roku<sup>13</sup>, a później debata Walser–Bubis o niemieckim stosunku do Holocaustu z 1998 roku i wiele innych. W ciągu dziesięcioleci każdy kontrowersyjny temat związany z II wojną światową wywoływał głośne dyskusje<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Według obowiązującego wówczas w Niemczech prawa zbrodnia ulegała przedawnieniu po 20 latach, tak więc 8 maja 1965 roku miało nastąpić przedawnienie zbrodni reżimu narodowosocjalistycznego. Po burzliwych debatach w Bundestagu, w mediach i na arenie międzynarodowej postanowiono, że przedawnienie będzie się liczyć od 1949 roku – momentu powstania RFN i jej prawodawstwa. Był to jedynie wybieg maskujący brak porozumienia w tej sprawie w niemieckim parlamencie. Opowiadający się za przedawnieniem używali argumentów prawnych lub twierdzili, że nieprzedawnienie byłoby powtórzeniem denazyfikacji i ponownym tworzeniem podziałów w społeczeństwie niemieckim. W końcu w 1969 roku przedłużono okres przedawnienia z 20 na 30 lat, a w 1979 roku podjęto decyzję o nieprzedawnianiu zbrodni nazistowskich. Ustawę z 3 lipca 1979 roku przyjęto 255 głosami (głównie SPD) przeciw 222 głosom (głównie CDU). Za: Kazimierz Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*. Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2005.

<sup>13</sup> Spór rozpoczął Jürgen Habermas esejem w *Die Zeit*, będącym odpowiedzią na tezę innego znanego historyka Ernsta Nolte głoszącą, iż nazizm był jedynie reakcją na bolszewizm. Debata dotyczyła stosunku do przeszłości jako zagadnienia politycznego i społecznego oraz prób relatywizacji przeszłości. Zob. wybór tekstów ze sporu historyków: *Historikerstreit, Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, pod red. Małgorzaty Łukaszewicz, Londyn 1990.

<sup>14</sup> Podobnie było z budową pomnika Holocaustu w centrum Berlina czy książką Daniela Goldhagena *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust* z 1996 roku, a także kontrowersjami wokół ostatniej publikacji historyka Götza Aly *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus* (Ludowe państwo Hitlera. Rabunek, wojna rasowa i narodowy socjalizm) – weryfikującej twierdzenia o rzekomej niewiedzy społeczeństwa niemieckiego dotyczącej Holocaustu. Również i inne środki przekazu biorą udział w niemieckich debatach historycznych. Wiele emocji wywołały wystawy z połowy lat 90., np. „Topografia terroru” czy na temat zbrodni Wehrmachtu, a także filmy, np. wyświetlany w końcu lat 70. serial „Holocaust”, który zmienił radykalnie podejście Niemców do zagłady Żydów, „Upadek” z 2004 roku (ukazujący Hitlera w jego codzien-

Większość wspomnianych debat odbiła się głośnym echem w niemieckim społeczeństwie i miała wpływ na kształtowanie się „niemieckiej pamięci”. Trzy przytoczone poniżej pokazują, jak radykalnej zmianie wraz z upływem czasu ulegało postrzeganie różnych wydarzeń historycznych. Pierwsza debata dopuściła do świadomości społecznej niemiecką współodpowiedzialność za wybuch I wojny światowej, druga pokazała zmiany w postrzeganiu 8 maja 1945 roku – od jednej z najczarniejszych dat w historii Niemiec (za Adenauera) do Dnia Zwycięstwa (za Kohla) i wreszcie trzecia zaanonsowała zmianę w niemieckiej polityce pamięci i dążenie do zakończenia historycznych rozliczeń.

**Historyk Fritz Fischer w głośnej pracy z 1961 roku**<sup>15</sup>, choć zajmował się przyczynami wybuchu I wojny światowej, w rzeczywistości udowadniał, że dojście do władzy Hitlera, III Rzesza i II wojna światowa były konsekwencją niemieckiego ekspansjonizmu. Fischer przekonywał, że kierownictwo polityczne Rzeszy Niemieckiej od początku I wojny światowej miało rozbudowane cele zaborcze, popierane przez większość Niemców. Ich realizacja oznaczałaby hegemonię niemiecką w Europie, uzupełnioną jeszcze o rozległe zamorskie zdobycze kolonialne. Fischer postawił też tezę o głównej odpowiedzialności Niemiec za wybuch I wojny światowej. Dyskusja wywołana jego poglądami przyczyniła się do przewartościowania ocen dotyczących najnowszej historii Niemiec, uwypukliła kontynuację tendencji ekspansyjnych i warunkujących je struktur społecznych. Była jednocześnie zaprzeczeniem popularnej tezy, że to traktat pokojowy z Wersalu doprowadził do przejścia władzy przez Hitlera<sup>16</sup>.

Tezy książki Fischera, a później również jego ucznia Immanuela Geissa<sup>17</sup> obalały przekonania wyniesione z republiki weimarskiej. Klaus Bach-

nym życiu), „Sophie Scholl – ostatnie dni” (o grupie młodych spiskowców, którzy antyhitlerowską działalność przypłacili życiem), albo też „Speer und Er” (film weryfikujący legendę o „dobrym naziście” Albercie Speerze).

<sup>15</sup> Fritz Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914/18*, Droste, Düsseldorf 1961.

<sup>16</sup> Za: Niemcy współczesne. Zarys encyklopedyczny, Instytut Zachodni, Poznań 1999.

<sup>17</sup> Immanuel Geiss, *Der polnische Grenzstreifen 1914–1918. Ein Beitrag zur deutschen Kriegspolitik im ersten Weltkrieg*, Lubeka 1960.

mann tak to opisuje: „Praca Fritza Fischera była zasadniczo poświęcona celom wojennym. Jednym z nich była zmiana pozycji Niemiec na wschodzie. (...) naczelna komenda niemieckiej armii już na początku wojny chciała przeforsować taką zmianę granicy wschodniej, która spowodowałaby oddzielenie od Rosji zarówno Niemiec, jak i Austro-Węgier. Mówiąc krótko chodziło tu o dwie sprawy: po pierwsze o ustanowienie Polski jako państwa buforowego, tylko formalnie niezależnego, ale *de facto* ściśle powiązanego z Rzeszą, po drugie zaś o oddzielenie Polaków w Prusach od tego nowo powstałego państwa i osłabienie tym samym polskiego ruchu narodowego w Wielkopolsce i na Pomorzu. Planowano w tym celu masowe przesiedlenia, które miały doprowadzić do powstania kilkudziesięciokilometrowego „strategicznego pasa granicznego”, etnicznie niemieckiego. Odkrycie tych planów było ciężkim ciosem zadany z w szczególności niemieckim, pokazało bowiem, że pierwsze plany wysiedleńcze pochodziły nie od polskich nacjonalistów, lecz od niemieckich generałów”<sup>18</sup>.

**8 maja Dniem Zwycięstwa?** W 1985 roku za rządów Helmuta Kohla, po burzliwych debatach w Bundestagu określono 8 maja Dniem Pamięci. Prezydent Richard von Weizsäcker powiedział w przemówieniu z okazji 8 maja 1985 roku: „8 maja był dniem wyzwolenia. W tym dniu zostaliśmy uwolnieni spod nazistowskiego systemu gwałtu i pogardy dla człowieka”. Jednak pytanie o to, czy był to dzień wyzwolenia czy może klęski, nadal pozostawało aktualne i budziło kontrowersje. Dziesięć lat później dyskusje rozgorzały ponownie. Tym razem posunięto się o jeden krok dalej, zastanawiając się, czy nie uznać 8 maja za Dzień Zwycięstwa. Ówczesny prezydent Roman Herzog mówił, że był to „dzień otwarcia na przyszłość”, lecz neonaziści nadal urządzali przemarsze pod hasłem „dość kultu winy” i również obecnie twierdzą, że „porządni Niemcy” 8 maja 1945 roku nie mieli powodów do radości, ponieważ cały naród trafił wówczas do niewoli. W 2005 roku dyskusja toczyła się nadal.

<sup>18</sup> Cytaty za: Klaus Bachmann, Długi cień Trzeciej Rzeszy, *op. cit.*, rozdział: Spór o tezy Fritza Fischera, s. 45.

Książka Hubertusa Knabe<sup>19</sup> ukazywała jeszcze jeden aspekt zakończenia II wojny światowej – Knabe twierdził, że nie można mówić o wyzwoleniu w przypadku wschodnich Niemiec, na obszarze których jedna dyktatura zamieniła drugą.

**Debata Walser–Bubis z 1998 roku** również głęboko odcisnęła się na historycznej świadomości Niemców. Debatę tę rozpoczęło przemówienie Martina Walsera, prozaika, dramaturga i krytyka literackiego z okazji przyznania mu pokojowej nagrody księgarzy niemieckich. Przemówienie pod tytułem „Przemyślenia przy pisaniu mowy na niedzielę” wywołało burzę, ponieważ autor twierdził m.in., że Auschwitz zinstrumentalizowano do „maczugi moralnej” przeciwko Niemcom i buntował się przeciwko wytykaniu im wciąż na nowo ich winy oraz „prezentowaniu ich hańby”. Ignatz Bubis, ówczesny przewodniczący Centralnej Rady Żydów w Niemczech nazwał go „duchowym podżegaczem” i „skrytym antysemitą”. Dla oponentów Walsera jego wypowiedź była tym bardziej niebezpieczna, że był on osobą bardzo wiarygodną, autorem m.in. esejów o procesach oświęcimskich, w których pisał, że „każdy ma swój wkład w Auschwitz” i wzywał do ustalenia tego współudziału. Noblista Elie Wiesel, który jak wielu intelektualistów niemieckich wziął udział w tej debacie, napisał do Walsera: „Czy Pan nie rozumie, że otworzył drzwi dla ludzi, którzy mają zupełnie inne cele polityczne i są zupełnie inny sposób?”.

<sup>19</sup> Hubertus Knabe, Tag der Befreiung? Das Kriegsende in Ostdeutschland, Berlin 2005.



## II. Współczesna debata na temat wysiedleń

W latach 50. w zachodnioniemieckiej publicystyce i literaturze pojawił się motyw cierpień ludności cywilnej, zwłaszcza „wypędzonych”<sup>20</sup> oraz motywy „bezlitosnych i bezsensownych” bombardowań miast niemieckich (przykład Drezna wykorzystywany był też w propagandzie „antyimperialistycznej” prowadzonej na obszarze NRD). Od końca wojny nieprzerwanie, choć z różną intensywnością, przesiedleńcy byli bohaterami opracowań naukowych, utworów literackich<sup>21</sup>, filmów czy wystaw. Niemieckie ofiary wysiedleń i uciekinierzy mieli (i mają nadal) swoje muzea, fundacje oraz organizacje reprezentujące ich interesy, w latach 1949–1969 istniało nawet Ministerstwo ds. wypędzonych, uciekinierów i poszkodowanych przez wojnę w niemieckim rządzie federalnym.

Obecna odsłona debaty zdefiniowana jako „powrót wypędzonych”<sup>22</sup>, choć zaczęła się pod koniec lat 90. ostatniego stulecia od wzmożonego zainteresowania w Niemczech losami wysiedleńców oraz publikacji

<sup>20</sup> W sierpniu 1950 roku w Cannstadt koło Stuttgartu ogłoszono „Proklamację niemieckich wygnańców ze stron rodzinnych”, zwaną Kartą Wypędzonych, podpisaną przez przewodniczących Centralnego Związku Wygnańców Niemieckich i Zjednoczone Ziomkostwa Wschodnioniemieckie. Dzięki użytej w niej terminologii dokument ten charakteryzował się dwuznacznością i emocjonalnym, bardzo subiektywnym podejściem do rozrachunku historycznego, a właściwie brakiem takiego rozrachunku. Więcej: [www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-dt.php3](http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-dt.php3)

<sup>21</sup> Niektóre z nich wyliczył Joachim Trenkner w artykule „Spóźnione wyznanie Günтера Grassa” w *Tygodniku Powszechnym* z 10 marca 2002 roku: Jürgen Thorwald, Zaczęło się nad Wisłą; Arno Schmidt, Kamienne serce, Przesiedleńcy; Walter Kempowski, Echolot; Hans Graf von Lehndorff, Dziennik z Prus Wschodnich; Marion Gräfin Dönhoff, Nazwy, których nikt już nie wymienia, Długa jest droga na Wschód. Trenkner w swoim artykule podaje również wiele przykładów filmów, seriali oraz książek publicystycznych o tej tematyce.

<sup>22</sup> Za: Pamięć wypędzonych. Grass, Beneš i środkowoeuropejskie rozrachunki. Antologia tekstów polskich, niemieckich i czeskich. Wybór i opracowanie Piotr Buras i Piotr M. Majewski. Biblioteka „WIĘZI”, Warszawa 2003.

w 2002 roku książki Günтера Grassa „Idąc rakiem”<sup>23</sup>, trwa do dziś dzięki działalności Eriki Steinbach i jej determinacji utworzenia Centrum przeciwko Wypędzeniom. Każdemu z etapów krystalizowania się, a potem urzeczywistnienia tej idei towarzyszyło zainteresowanie niemieckich mediów, często wprost proporcjonalne do zainteresowania mediów polskich.

Dyskusje o zasadności zainteresowania tym tematem niemieckiej opinii publicznej czy też o formie upamiętniania losów przesiedleńców i – szerzej – niemieckich ofiar mogłyby trwać krócej i prowadzone byłyby z mniejszą intensywnością. Jednak pod koniec lat 90. i na początku nowego wieku przewodnicząca Steinbach, a także inni politycy chadecy, w tym ówczesny kandydat chadecji na kanclerza Edmund Stoiber, powiązali problem wypędzenia z żądaniami zniesienia przez Czechy dekretów Beneša, roszczeniami majątkowymi, egzekwowaniem prawa powrotu do dawnej ojczyzny, aż w końcu z członkostwem Polski i Czech w UE, co spotkało się z gwałtowną reakcją zarówno w Czechach, jak i w Polsce. Zwłaszcza w Czechach sprawa ta odbiła się głośnym echem i zajęła centralne miejsce w życiu politycznym kraju<sup>24</sup>. Coraz ostrzejsze ataki Edmunda Stoibera i bawarskiej CSU oraz ziomkostwa Niemców sudeckich, jak również deklaracja Parlamentu Europejskiego z 1999 roku wzywająca rząd czeski do „odrzczenia istniejących praw i dekretów z lat 1945–1946, które dotyczą wypędzenia poszczególnych grup etnicznych z byłej Czechosłowacji”<sup>25</sup> były jawnym szantażem wobec Czech związanym z ich aspiracją do członkostwa w UE. Eskalacja dyskusji, zwłaszcza włączenie się do niej ksenofobicznych polityków austriackich, doprowadziła do wypowiedzi czeskiego premiera Miloša Zemana dla austriackiego magazynu *profil*, w której określił on Niemców sudeckich jako zdrajców Czechosłowacji i „piątą kolumnę”, a ich wysiedlenia uznał za usprawiedliwione. Przy okazji kolejnych wyborów parlamentarnych w jednym lub drugim kraju, aż do akcesji Czech do Unii, dyskusja odżywała,

<sup>23</sup> Bestseller Grassa opowiadał o losach uciekinierów niemieckich z Prus Wschodnich, z których kilka tysięcy zginęło, kiedy Rosjanie zatopili transportujący ich statek Wilhelm Gustloff.

<sup>24</sup> Piotr M. Majewski, Czeski rozrachunek – Dekrety Beneša i stosunki czesko-niemieckie po 1989 roku, w: Pamięć wypędzonych..., *op. cit.*

<sup>25</sup> *Ibidem.*

a sprawa unieważnienia dekretów Beneša stawała się coraz gorętszym tematem w obu krajach. W 1999<sup>26</sup> roku padły znamienne słowa posłanki Steinbach, że obecnie nie trzeba już używać samolotów bojowych, aby przywołać do porządku niepokornych, wystarczy weto (w procesie akcesyjnym do UE)<sup>27</sup>.

Kontrowersyjne tezy i poglądy głoszone przez polemistów przez cały czas trwania tej debaty przyczyniły się do jej upowszechnienia i aż do dzisiaj jest ona nie debatą historyków, ale debatą społeczną. Tym większe będzie jej znaczenie dla kształtowania się świadomości i pamięci zbiorowej o jednej z konsekwencji II wojny światowej, jaką były wysiedlenia.

## **1. Silna pozycja Eriki Steinbach oraz Związku Wypędzonych – monopol na upamiętnianie wysiedleń**

Według danych Związku Wypędzonych, które są jednak kwestionowane, organizacja zrzesza obecnie imponującą liczbę 2 mln członków, co pozwala jej władzom twierdzić na stronie internetowej Związku, że jest on „jedynym reprezentatywnym zrzeszeniem dla 15 mln wypędzonych”. W jego skład wchodzi różne organizacje przesiedleńcze (20 ziomkostw, 16 organizacji krajowych i 4 zrzeszenia), z których najsilniejsze i najbardziej aktywne mają siedziby w Bawarii (Niemcy sudeccy) i w Hamburgu (Ziomkostwo Wschodniopruskie), Hesji (Ziomkostwo Wisła–Warta) i Badenii-Wirtembergii (Niemcy banaccy). Liczebność związku nie maleje w sposób naturalny wraz z upływającym od II wojny światowej czasem. Do organizacji skupionych w Związku mogą bowiem należeć wszyscy chętni. Wśród jego członków są

<sup>26</sup> Mimo upływu kilkunastu lat Erika Steinbach nadal jest nastawiona antagonizacyjnie wobec Polski, którą wini np. za swoje problemy z nominacją do Rady Fundacji „Ucieczka, wypędzenie, pojednanie”, czemu dała wyraz w licznych wywiadach i oświadczeniach w 2009 i 2010 roku. Przykładowo: [www.spiegel.de/international/germany/0,1518,612131,00.html](http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,612131,00.html), [www.dradio.de/dlf/sendungen/interview\\_dlf/539126/](http://www.dradio.de/dlf/sendungen/interview_dlf/539126/), [www.finanznachrichten.de/nachrichten-2009-10/15341748-steinbach-eu-kuhhandel-mit-menschenrechten-unertraeglich-007.htm](http://www.finanznachrichten.de/nachrichten-2009-10/15341748-steinbach-eu-kuhhandel-mit-menschenrechten-unertraeglich-007.htm)

<sup>27</sup> „Es bedarf keiner Kampfflugzeuge. Ein schlichtes "Veto" zur Aufnahme uneinsichtiger Kandidaten ist ausreichend“, *Süddeutsche Zeitung*, 26.08.1999.

zarówno niemieccy uciekinierzy i ewakuowani przez niemieckie władze w związku ze zbliżającymi się działaniami wojennymi, jak i wysiedleni po wojnie przez ówczesne administracje państw Europy Środkowej i Południowej, ale także potomkowie i małżonkowie wszystkich tych kategorii osób. Członkami mogą zostać także tzw. późni przesiedleńcy, w tym np. ci, którzy przybyli do RFN z Polski w latach 70. oraz z Rosji w latach 90. Do związku mogą należeć również sympatycy i wspierający jego działalność. Związek cieszy się politycznym poparciem chadecji, w tym zwłaszcza bawarskiej CSU. Poparcie demonstrowane jest przez polityków nie tylko werbalnie, ale również w konkretnych działaniach, takich jak wizyty na zjazdach stowarzyszenia czy zabieganie o finansowanie Związku z budżetu państwa. Nazistowskie korzenie niektórych działaczy, brak rzetelnego rozliczenia z przeszłością oraz kojarzenie Związku z postulatami rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej sprawiają, że stowarzyszenie to cieszy się sympatią również skrajnych organizacji, takich jak neonazistowska NPD.

Powrót do świetności z lat powojennych Związek zawdzięcza nowej przewodniczącej – Erice Steinbach, która konsekwentnie umacniała swoją pozycję w polityce niemieckiej. Jeszcze do niedawna była ona postrzegana jedynie jako ceniony konserwatywny polityk, deputowana chadecka (od 1990 roku) i ekspert ds. ochrony praw człowieka chadeckiej frakcji parlamentarnej. Stała się znana za sprawą zasług na rzecz odnowy tracącego od lat 70. na znaczeniu Związku Wypędzonych, któremu zaczęła przewodniczyć w 1998 roku. Prawdopodobnie ze względu na te zasługi została wybrana do zarządu CDU w 2000 roku. Największym sukcesem Eriki Steinbach było znalezienie nowoczesnej formy realizacji statutowych zobowiązań Związku Wypędzonych oraz konsolidacja jego członków i sympatyków wokół idei upamiętnienia niemieckich wysiedleńców w Centrum przeciwko Wypędzeniom. Wspieranie mniejszości niemieckiej poza granicami RFN, pomoc w integracji „późnych przesiedleńców” ze społeczeństwem niemieckim oraz kultywowanie tradycji kulturalnej Niemców z Europy Wschodniej, jak również walka o utworzenie Centrum przeciwko Wypędzeniom zaczęły być realizowane metodami przekonującymi współczesne społeczeństwo, a informacje o nich były rozpropagowywane w zrozumiałym dla dzisiejszego odbiorcy języku. Losy przesiedleńców zaczęto przedstawiać jako wydarzenia

z życia konkretnych jednostek, a ich osobiste przeżycia opisywano w emocjonalny sposób. Takie środki wyrazu zostały wykorzystane np. na wystawie „Wymuszone drogi” zorganizowanej przez Związek Wypędzonych w 2006 roku. Sposób portretowania przesiedleńców jako konkretnych osób pozwolił uwypuklić aspekt łamania praw człowieka w przedstawianiu przymusowych przesiedleń. Konsekwentne prezentowanie przez Erikę Steinbach wysiedleń Niemców w kategoriach naruszeń prawa międzynarodowego i praw człowieka oraz wpisywanie ich w ciąg innych wysiedleń (np. Ormian, Polaków) miało spowodować ich uniwersalizację. Historia wysiedleń mogła stać się „częścią narodowej tożsamości Niemiec oraz wspólnej pamięci”<sup>28</sup>.

Erika Steinbach i Związek Wypędzonych mają monopol na niemiecką politykę historyczną dotyczącą przymusowych przesiedleń. Świadczy o tym nie tylko skala finansowania Związku (bezpośrednie dotacje z budżetu federalnego to około 1 mln euro rocznie, a wsparcie dla różnych organizacji kulturalnych związanych z ZW sięga kilkudziesięciu milionów euro ze środków federalnych i landowych)<sup>29</sup>. Dowodzi tego również wyjątkowe traktowanie tej organizacji przez niemiecki rząd, czego przykładem są choćby negocjacje prowadzone przez przedstawicieli rządu oraz frakcji parlamentarnych z Eriką Steinbach w sprawie miejsca dla niej w Radzie Fundacji „Ucieczka, wypędzenie, pojednanie”, która jest ostatnim wariantem propagowanego przez Erikę Steinbach od końca lat 90. Centrum przeciwko Wypędzeniom.

W tym kontekście warto przypomnieć, że choć Związek Wypędzonych, ze wszystkimi wchodzącymi w jego skład ziomkostwami, jest silną grupą interesów z dużym poparciem politycznym wśród niemieckiej chadecji, to reprezentuje tylko część środowiska wysiedleńców. Większość z nich nie należy do żadnej organizacji, a część skupiona jest w takich organizacjach jak Ackermann Gemeinde<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Z przemówienia kanclerz Merkel na obchodach Dnia Stron Ojczystych w 2009 roku.

<sup>29</sup> [www.fr-online.de/politik/steinbach-kaempft-um-geld/-/1472596/3287018/-/index.html](http://www.fr-online.de/politik/steinbach-kaempft-um-geld/-/1472596/3287018/-/index.html)

<sup>30</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-13/niemcy-martwe-dusze-w-zwiazku-wypedzonych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-13/niemcy-martwe-dusze-w-zwiazku-wypedzonych)

## **2. Centrum przeciwko Wypędzeniom i nowa odsłona debaty o wysiedleniach**

Od 1999 roku Związek Wypędzonych, już z nową przewodniczącą Eriką Steinbach na czele, zaczął forsować pomysł utworzenia Centrum przeciwko Wypędzeniom upamiętniającego losy niemieckich uciekinierów i przesiedleńców z Europy Środkowo-Wschodniej. Wkrótce propagująca tę ideę Erika Steinbach założyła istniejącą do dziś fundację o tej samej nazwie. Od początku inicjatywę wspierali politycy chadecy oraz niektórzy socjaldemokraci. Ci ostatni z czasem coraz bardziej odcinali się od działalności Eriki Steinbach, ale podtrzymywali poparcie dla samej idei upamiętnienia losów przesiedleńców, zwłaszcza docenienia ich wkładu w powojenny rozwój RFN. Przedstawiciele SPD czy Partii Zielonych podkreślali również, że ewentualna przyszła placówka muzealna powinna służyć przede wszystkim sprawie pojednania z sąsiadami. W tym czasie w niemieckiej prasie wzrosło zainteresowanie działalnością fundacji, przede wszystkim śledzono poszukiwania politycznego oraz finansowego wsparcia dla muzeum „wypędzeń”. Lobbying Związku Wypędzonych był na tyle skuteczny, że w 2005 roku w umowie koalicyjnej rządu SPD/CDU/CSU znalazło się zobowiązanie do budowy muzeum, określanego jako „widoczny znak”. Ta decyzja również odbiła się głośnym echem w niemieckiej publicystyce, tym bardziej że ideę konsekwentnie krytykowały polskie media, a nawet eksperci i przedstawiciele władz w Polsce. W czeskiej polityce i mediach najbardziej powszechne było stanowisko zdystansowane, traktujące sprawę jako wewnętrzną kwestię RFN.

W grudniu 2008 roku przyjęto ustawę powołującą przy Niemieckim Muzeum Historycznym zależną Fundację „Ucieczka, wypędzenie, pojednanie”. Fundacja ma działać pod auspicjami muzeum i ma za zadanie pielęgnowanie „w duchu pojednania pamięci o ucieczkach i wypędzeniach w XX wieku w historycznym kontekście II wojny światowej i narodowosocjalistycznej polityki ekspansji i zniszczenia”. Według ustawy projekt miał być przedsięwzięciem niemieckim, a główną rolę w jego realizacji miał odgrywać Związek Wypędzo-

nych<sup>31</sup>. We wrześniu 2009 roku (po wyborach parlamentarnych) przeciwko obecności Eriki Steinbach w fundacji zaprotestował nowy minister spraw zagranicznych RFN, przewodniczący FDP – Guido Westerwelle. Przez prasę niemiecką przetoczyła się fala publikacji na temat sporu w nowej niemieckiej koalicji o możliwość zasiadania Eriki Steinbach we władzach fundacji. Minister Westerwelle był oskarżany o reprezentowanie interesów obcego państwa, a kanclerz Angela Merkel – o kunktatorstwo i niewystarczającą obronę chadeckich wartości. W końcu koalicjanci zawarli kompromis, który za cenę rezygnacji Eriki Steinbach z zasiadania we władzach fundacji zapewniał zwiększenie roli Związku Wypędzonych w całym przedsięwzięciu. W rezultacie negocjacji Steinbach doprowadziła do korzystnych dla Związku Wypędzonych zmian ustawy o Fundacji „Ucieczka, wypędzenie, pojednanie”. Nowelizacja dotyczy m.in. rozszerzenia składu Rady Fundacji oraz uprawnień do powoływania członków jej władz. W zamian Erika Steinbach zrezygnuje z ubiegania się o miejsce w Radzie<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> Przedstawiciele tzw. wypędzonych (jedynie tych związanych z ZW) otrzymali początkowo trzy miejsca w 13-osobowej Radzie Fundacji, której zadaniem jest kierowanie pracami instytucji. Dla porównania, rząd RFN miał w radzie również trzech przedstawicieli, Bundestag – dwóch, Centralna Rada Żydów, Kościoły ewangelicki i katolicki – po jednym.

<sup>32</sup> Kompromis jest wynikiem negocjacji władz ZW oraz frakcji parlamentarnych chadeków i liberałów i spotkał się z krytyką opozycji. Według ustaleń pomiędzy stronami, rząd zostanie pozbawiony wpływu na nominację kandydatów do władz fundacji na rzecz Bundestagu, liczba członków rady wzrośnie z 13 do 21, a ZW będzie reprezentowany przez sześć osób, a nie jak dotychczas przez trzy. Dodatkowe miejsca we władzach uzyskali też przedstawiciele Bundestagu, Kościołów i Centralnej Rady Żydów. Spełnione zostały również kolejne warunki ZW, czyli powiększenie powierzchni wystawienniczej oraz włączenie do zbiorów planowanego muzeum akt z archiwów funduszu wypłacającego zapomogi dla tzw. wypędzonych. Nie zgodzono się natomiast na postulat usamodzielnienia fundacji i będzie ona nadal podlegać Niemieckiemu Muzeum Historycznemu.

### 3. Zmiany w niemieckim postrzeganiu upamiętnienia wysiedleń

Po początkowym, trwającym kilka lat sukcesie i uzyskaniu przez ZW poparcia kilku cieszących się autorytetem przedstawicieli intelektualnej elity RFN następuje powolna zmiana w postrzeganiu aktywności Związku Wypędzonych. Oponenci działalności Eriki Steinbach zdołali obecnie przekonać część opinii publicznej w Niemczech, że w narracji historycznej prowadzonej przez działaczy Związku brak prawdziwego ciągu przyczynowo-skutkowego wojennych wydarzeń oraz szerokiego i rzetelnie wyjaśnionego kontekstu wysiedleń. Postrzeganie wysiedleńców jako jednej z największych grup ofiar wojny oraz forsowanie powstania Centrum przeciwko Wypędzeniom w formule narzuconej przez ZW stało się problemem w stosunkach polsko-niemieckich, w mniejszym stopniu czesko-niemieckich, oraz źródłem wewnątrzniemieckich kontrowersji. Kontrowersje te nie sprzyjają także realizacji idei upamiętnienia losu dotkniętych przymusowymi przesiedleniami.

Obecnie stało się jasne, że aktywność Związku Wypędzonych i jego przewodniczącej oraz dopuszczenie do zmonopolizowania przez nich niemieckiej polityki pamięci dotyczącej przymusowych przesiedleń generują problemy w polityce wewnętrznej i zagranicznej RFN. Część polityków i opinii publicznej oraz mediów w Niemczech długo nie traktowała poważnie zarzutów wobec metod Eriki Steinbach i zastrzeżeń wobec forsowanych przez nią idei. Nie przekonywały ich nawet opinie wyrażone przez Steinbach w 2006 roku w wywiadzie dla radia Deutschlandfunk<sup>33</sup>, kiedy starała się bronić stanowiska, że kwestia powstania Centrum przeciwko Wypędzeniom i udział Związku Wypędzonych w jego tworzeniu to wewnętrzna sprawa Niemiec. Oświadczyła wtedy, że „nie przypomina sobie, aby ktokolwiek w Niemczech został poproszony o współpracę w tworzeniu pomnika Powstania Warszawskiego”, choć „przecież to my wtedy zburzyliśmy Warszawę”. Zgodziła się z wypowiedzią prezydenta Horsta Köhlera, że przyczyną ucieczek i wypędzeń był reżim narodowosocjalistyczny. Zazna-

<sup>33</sup> [www.dradio.de/dlf/sendungen/interview\\_dlf/539126/](http://www.dradio.de/dlf/sendungen/interview_dlf/539126/)



czyła jednak, że gdyby nie Hitler i narodowy socjalizm, to nie zostałyby urzeczywistnione nadzieje Polaków i Czechów na wypędzenie Niemców: „Hitler tylko otworzył bramy, przez które potem poszli inni”<sup>34</sup>.

Takie wrogie i uniemożliwiające dialog poglądy posłanki Steinbach nie przystają do jej wizerunku „umiarkowanego polityka” i rzeczniczki we frakcji chadeckiej ds. przestrzegania praw człowieka. Bulwersowały one opinię publiczną nie tylko w Polsce i Czechach, ale i w samych Niemczech. Co prawda konserwatywne media i niektórzy politycy chadecy długo przekonywali, że Polacy na użytek własnych wewnętrznych celów wyolbrzymiają znaczenie Eriki Steinbach. Jednak jej działalność od początku rzutowała zarówno na politykę wewnętrzną, jak i zagraniczną RFN. Wielokrotnie przekonywali o tym publicznie politycy SPD, Partii Zielonych, FDP i Partii Lewicy. Jednoznacznie wypowiadali się na temat Eriki Steinbach przedstawiciele niemieckiej socjaldemokracji, choćby Frank-Walter Steinmeier, Wolfgang Thierse, Markus Meckel czy Angelica Schwall-Düren. Także obecny współprzewodniczący Partii Zielonych Cem Özdemir mówił, że „Związek Wypędzonych nie jest zdolny do tego, by przewyciężać przeszłość”. W interpelacji poselskiej frakcji Partii Lewicy już w 2008 roku padły ważne pytania<sup>35</sup> o istnienie zależności między wsparciem finansowym rządu niemieckiego dla Związku Wypędzonych a głoszoną przez jego działaczy wizją historii i wypędzeń. Posłanki pytały wprost, czy rząd niemiecki podziela opinię o „celowym mordzie na Niemcach”, o „niewolnictwie obywateli niemieckich w obozach pracy”<sup>36</sup> i czy uważa, że głoszone tezy przyczyniają się do pojednania i zrozumienia między Niemcami a ich sąsiadami.

<sup>34</sup> Nie jest to odosobniona opinia – por. wywiad z historykiem Hansem-Ulrichem Ludewigiem w newsclick.de (wydaniu internetowym gazet: *Braunschweiger Zeitung*, *Wolfsburger Nachrichten* i *Salzgitter-Zeitung*, 15.07.2006).

<sup>35</sup> Zapytanie posłanek z frakcji Partii Lewicy: Ulli Jelpke, dr Lukrezii Jochimsen i Petry Pau, druk 16/10628 z 13.10.2008.

<sup>36</sup> Por. przemówienie Eriki Steinbach na Dniu Stron Ojczystych w 2008 roku.

Wreszcie, po zdecydowanym sprzeciwie nowego ministra spraw zagranicznych Guido Westerwelle wobec nominacji przewodniczącej Związku Wypędzonych do Rady Fundacji padł też koronny argument niemieckich chadeków, że sprzeciw wobec Eriki Steinbach i CpW jest jedynie rozgrywką polityczną lewicy i próbą wypromowania się przy tej okazji. Spór wokół nominacji Eriki Steinbach do Rady Fundacji „Ucieczka, wypędzenie, pojednanie” był drażliwym tematem kampanii wyborczej do Bundestagu w 2009 roku, powodem skłócenia koalicjantów w nowym niemieckim gabinecie<sup>37</sup>, a następnie również polityków z obu popierających ją partii chadeckich<sup>38</sup>.

Zgody co do działalności ZW nie ma również wśród niemieckich naukowców i publicystów. Toczą oni gorące spory o rozliczenie z przeszłością (a raczej jego brak) działaczy Związku, o rozpowszechnianie przez ZW nieprawdziwych danych na temat liczby wysiedlonych, skrajne zawyżanie liczby ofiar<sup>39</sup> czy o tworzone przez zbrodniarzy dokumentacje na temat wypędzeń<sup>40</sup>. Przedmiotem tych kontrowersji jest również to, jaką rolę niemiecka mniejszość odegrała w narodowosocjalistycznej polityce ekspansji<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2009-11-18/niemcy-awantura-o-steinbach](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2009-11-18/niemcy-awantura-o-steinbach)

<sup>38</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-27/niemcy-erika-steinbach-zrodlem-sporow-miedzy-cdu-i-csu](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-27/niemcy-erika-steinbach-zrodlem-sporow-miedzy-cdu-i-csu)

<sup>39</sup> Patrz: Ingo Haar, „Bevölkerungsbilanzen“ und „Vertreibungsverluste“. Zur Wissenschaftsgeschichte der deutschen Opferangaben aus Flucht und Vertreibung, w: Herausforderung Bevölkerung. Zu Entwicklungen des modernen Denkens über die Bevölkerung vor, im und nach dem „Dritten Reich“, VS Verlag für Sozialwissenschaften, 2007; oraz po polsku [www.pism.pl/zalaczniki/PPD\\_39\\_Haar.pdf](http://www.pism.pl/zalaczniki/PPD_39_Haar.pdf)

<sup>40</sup> Historyk Ingo Haar w 2005 roku w *Süddeutsche Zeitung* zwrócił uwagę, że w tworzeniu Dokumentacji Wypędzeń Niemców z Europy Środkowej i Wschodniej zasadniczy udział brał Friedrich Valjavec, uczestnik mordu na Żydach (por. Haar Ingo, Friedrich Valjavec: ein Historikerleben zwischen den Wiener Schiedssprüchen und der Dokumentation der Vertreibung, w: Lucia Scherzberg (Hg.), *Theologie und Vergangenheitsbewältigung. Eine kritische Bestandsaufnahme im interdisziplinären Vergleich*, Paderborn 2005, s. 103–119).

<sup>41</sup> [www.fr-online.de/in\\_und\\_ausland/politik/aktuell/2300008\\_Historiker-Erich-Spaeter-Konzentration-auf-Steinbach-lenkt-ab.html](http://www.fr-online.de/in_und_ausland/politik/aktuell/2300008_Historiker-Erich-Spaeter-Konzentration-auf-Steinbach-lenkt-ab.html)

Warto również zwrócić uwagę na wyjątkowo ostrą formę tejże debaty. Casus Steinbach i CpW jest doskonałym przykładem próby wpłynięcia na percepcję społeczną problemu poprzez zastosowanie agresywnego języka. Interpretację problemu i jego społeczny odbiór próbuje się zdefiniować za pomocą używanej terminologii. Do zdewaluowania polskich argumentów przeciwko działalności przewodniczącej Związku Wypędzonych oraz czeskich w debacie o dekretach Beneša wykorzystywano różne pejoratywne, a wręcz obraźliwe terminy, takie jak: *fobia*, *histeria* i *obłąd*, *polowanie na czarownice*, *polityczni pomyłki*, *czeski autyzm* itp. Sugerowano nawet choroby psychiczne osób wypowiadającym się niepocholebnie o działalności Steinbach („Steinbach – Psychose”) czy o żądaniach rewizji czeskiego porządku prawnego<sup>42</sup>.

#### **4. Trzy mity niemieckiego dyskursu o wysiedleniach**

**Dialog Niemiec z Polską oraz Czechami na temat konsekwencji II wojny światowej – zarówno ten sprowokowany przez Erikę Steinbach oraz ziomkostwo Niemców sudeckich, jak i ten bardziej konstruktywny, prowadzony bez ich udziału – nie przyniesie efektów bez przewyżnienia mitów obecnych w debacie o wysiedleniach.** Trzy z nich – wybrane i przedstawione poniżej – wydają się na tyle zasadnicze, że bez ich dekonstrukcji nie tylko nie dojdzie do porozumienia, ale nawet trudno będzie prowadzić dalszy dialog. Są szeroko rozpowszechnione i częstokroć używane bez świadomości ich szkodliwości dla głoszonej w Niemczech nadrzędności idei pojednania.

##### **Mit 1: Wiek XX – „stuleciem wypędzeń”**

**W historycznym opisie XX wieku uwypukla się jeden jego aspekt – wysiedlenia. Odbiorcy takiego przekazu minione stulecie jawi się nie jako wiek dwóch wojen światowych, dwóch totalitaryzmów i ich**

<sup>42</sup> Hartmut Koschik z CSU (obecnie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów RFN) pisał na swojej stronie internetowej o czeskim premierze Zemanie „politycznie dotknięty umysłowo”; za: Pamięć wypędzonych..., *op. cit.*

**ofiar, lecz jako „wiek wypędzeń”. W tym kontekście Niemcy mają być postrzegani jako jedna z największych grup ofiar.**

19 marca 2008 roku rząd federalny przyjął koncepcję „widocznego znaku przeciwko ucieczce i wypędzeniom”. Ogłoszeniu koncepcji towarzyszyło oświadczenie Berndta Neumanna, sekretarza stanu ds. kultury i mediów w Urzędzie Kanclerskim<sup>43</sup>. Z dokumentu oraz oświadczenia ministra wynika, że głównym celem projektu „widocznego znaku” jest ukazanie cierpień niemieckiej ludności przesiedlonej w trakcie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Projekt ten zostanie wprowadzie osadzony w kontekście „narodowosocjalistycznej polityki ekspansji i zagłady”, to jednak **XX wiek nazywany jest w dokumencie nie wiekiem totalitaryzmów i wojny, choć o wojnie i jej konsekwencjach się wspomina, lecz określany jest jako „stulecie wypędzeń”.**

Termin „stulecie wypędzeń” używany jest nie tylko w oficjalnych dokumentach, ale również w publicystyce czy literaturze. Używanie go w takim kontekście przez kolejne lata zrodzi oczywiste implikacje – zamiast jasnego przekazu, że prowadząc wywołaną przez siebie wojnę Niemcy dopuściły się różnych zbrodni: Holokaustu, eksterminacji inteligencji na Wschodzie czy celowych mordów ludności cywilnej, co w efekcie spowodowało deportacje i wysiedlenia ludności na prawie całym kontynencie, uzyskamy zupełnie inny obraz. Jego głównym przesłaniem będzie teza, że „zbrodnie nazistowskie są jedynie epizodem jakiejś ogólnej polityki wypędzeń lub wstępem do historii o wypędzeniach Niemców”<sup>44</sup>. Takiej wizji historii towarzyszą próby zrównywania ofiar np. wypędzeń Polaków ze wschodu (przez Rosjan) i Niemców z zachodu w ramach twierdzenia, że nie ma ofiar lepszej i gorszej kategorii. (Przy czym rzadko wspomina się o wypędzeniach Czechów z Sudetów w wyniku układu monachijskiego czy o wysiedleniach Polaków rozpoczętych na początku

<sup>43</sup> [www.bundesregierung.de/Content/DE/Archiv16/Pressemitteilungen/BPA/2008/03/2008-03-19-bkm-sichtbare-zeichen.html](http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Archiv16/Pressemitteilungen/BPA/2008/03/2008-03-19-bkm-sichtbare-zeichen.html)

<sup>44</sup> Tak tę obawę sformułował Samuel Salzborn w wywiadzie w *Tagesschau* z 1 września 2006 roku, [www.tagesschau.de/inland/meldung98762.html](http://www.tagesschau.de/inland/meldung98762.html)

wojny z zachodnich terenów zajmowanych i wcielanych do III Rzeszy). Takie przesłanie znajdziemy nie tylko w przemówieniach Erika Steinbach, ale również w tekstach niemieckich publicystów, np. Thomasa Urbana czy Helgi Hirsch. Najbardziej kontrowersyjne jest jednak porównywanie ofiar wysiedleń i ofiar eksterminacji ludności żydowskiej, Romów, Sinti lub Słowian. Z takim zabiegiem mamy do czynienia w różnych formach. Jeden z działaczy Związku Wypędzonych Manfred Kreuzer<sup>45</sup> twierdził, że „Polacy i Czesi są przestępcami (*Täter*) dokładnie tak, jak i my”, a inny: „wypędzeni stawiają takie same pytania, jakie stawiali i stawiają ci, którzy przeżyli Holokaust”. Erika Steinbach w przemówieniach używa terminologii zarezerwowanej do tej pory do opisu zbrodni Holokaustu, np. „obozy śmierci”, „akcje eksterminacyjne”, „wypędzenie”. W latach 90. władze Związku Wypędzonych głosiły, że wysiedlenia były wydarzeniem „historycznie wyjątkowym”, a przewodnicząca Związku żądała, by Centrum przeciwko Wypędzeniom stało w wyraźnej „historycznej i przestrzennej bliskości z pomnikiem Holokaustu”, uzasadniając to tym, że Żydzi „w pierwszej fazie prześladowań także byli ofiarami wypędzeń” i „w gruncie rzeczy tematy: Żydzi oraz wypędzenie uzupełniają się wzajemnie. To nieludzkie szaleństwo rasowe w jednym i drugim przypadku również ma być tematem naszego Centrum”<sup>46</sup>.

Nawet w Karcie Wypędzonych, dokumencie z lat 50., który wciąż jest przytaczany jako pozytywny przykład tego, że wysiedleni już wtedy nastawieni byli na pojednanie i rezygnowali z „prawa zemsty”<sup>47</sup>, widnieje stwierdzenie, iż „narody świata powinny odczuć swoją współwinę za los wypędzonych z ojczyzny jako najbardziej dotkniętych cierpieniem tamtych czasów”<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Za: Astrid Rau, Gedanken an Vertreibung, [www.hna.de](http://www.hna.de), 16.10.2006.

<sup>46</sup> Za: Wojciech Pięciak, Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 369.

<sup>47</sup> W punkcie pierwszym Karty czytamy: „My wypędzeni ze stron rodzinnych rezygnujemy z zemsty i odwetu...”; [www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3](http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3)

<sup>48</sup> [www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3](http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3)

**Mit 2: Wysiedlenia są dotąd pomijanym elementem pamięci i badań nad II wojną światową i spośród tych pomijanych najbardziej godnym uwagi (a nie jednym z wielu, obok np. przebiegu i konsekwencji II wojny światowej w Europie Środkowej i Wschodniej)**

Bernd Neumann, sekretarz stanu ds. kultury i mediów w Urzędzie Kancelarskim, w cytowanym już oświadczeniu wydanym po przyjęciu przez rząd federalny 19 marca 2008 roku koncepcji „widocznego znaku przeciwko ucieczce i wypędzeniom”, ocenił, że „w ramach historycznych badań nad dyktaturą narodowosocjalistyczną, nad wywołaną przez nią wojną i jej konsekwencjami, aby otrzymać pełny obraz, należy zająć się w sposób świadomy i odpowiedzialny tematyką wypędzenia i ucieczki”. W oświadczeniu prasowym minister dobitnie podkreślił osiągnięty sukces, jakim jest „otwarcie drogi, po sześćdziesięciu latach starań, do upamiętnienia niemieckich ofiar wypędzeń”.

Z rządowego oświadczenia ministra, który *nota bene* nadal pełni swą funkcję w nowym rządzie Angeli Merkel, można odnieść wrażenie, że wszystkie inne najważniejsze wydarzenia i procesy związane z II wojną światową i jej konsekwencjami zostały już poddane publicznej debacie, zbadane i wyczerpująco omówione oraz że temat wypędzeń dopiero teraz znalazł swoje miejsce w dyskusji publicznej.

**Jednak o ile do pełnego obrazu II wojny światowej oraz jej skutków brakuje m.in. przedstawienia losów Europy Środkowo-Wschodniej, o tyle wypędzenia nigdy nie były tematem tabu w Niemczech Zachodnich. Był to od końca wojny nośny temat, a losy wypędzonych upamiętniane były i są w licznych muzeach, publikacjach, filmach i naukowych opracowaniach.**

Za niedostatecznie zbadane w Niemczech można natomiast uznać przebieg okupacji i wojny w Europie Środkowej i Wschodniej oraz ich konsekwencje, które zna jedynie wąski krąg specjalistów. Do świadomości publicznej przebiło się wyjątkowe okrucieństwo Holokaustu czy wojny prowadzonej przez Hitlera na terytorium ZSRR. Szerzej nieznanne są jednak różnice między życiem mieszkańców pod okupacją niemiecką w Paryżu i w Warszawie. Nieznane są też założenia Generalplan Ost, w tym eksterminacji większości Słowian. Przeciętny wykształcony Niemiec niewiele wie o masowych egzekucjach ludności cywilnej Woli w trakcie Powsta-

nia Warszawskiego ani o systematycznych i celowych mordach na inteligencji państw Europy Środkowej. Niemiecka opinia publiczna nie ma świadomości skali zjawiska łapanek na ulicach miast Europy Środkowej ani wiedzy o zbrodniach popełnionych na Bałkanach. **Przekazanie i rozpropagowanie wiedzy na ten temat byłoby istotnym uzupełnieniem historycznej debaty nad dyktaturą narodowosocjalistyczną.**

Los wysiedleńców i uciekinierów ze wschodnich terenów Rzeszy nie był nigdy tematem tabu w RFN. Zagadnienie to eksploatowano zwłaszcza w kontekście roszczeń wobec państw, z których pochodzili uciekinierzy i przesiedleńcy. Mniej natomiast pisano i dyskutowano na temat ich chłodnego przyjęcia w nowej ojczyźnie po wojnie. Przed opublikowaniem w 2002 roku książki Güntera Grassa „Idąc rakiem”, uważanej w niektórych środowiskach za przełamującą owo nieistniejące tabu ukazało się wiele seriali telewizyjnych, serii wydawniczych i prasowych na temat wysiedleń. Sama bibliografia beletrystyki na ten temat to tysiące pozycji, a bibliografia dokumentacji jest jeszcze większa. Zawiera ona takie monumentalne prace jak „Dokumentacja wypędzeń Niemców z Europy Środkowo-Wschodniej” wydana przez Ministerstwo ds. wypędzonych, uciekinierów i poszkodowanych przez wojnę. Kolejne dokumentacje, od lat 50. ukazywały się także pod egidą rządową: jedna z nich nakładem Federalnego Urzędu Statystycznego, druga Archiwum Federalnego w Koblencji. W 2005 roku wydano także bogatą dokumentację zbrodni popełnionych na Niemcach jugosłowiańskich<sup>49</sup>. Programy publicznej telewizji niemieckiej nadawały w latach 70. i 80. seriale o ucieczkach i wypędzeniu. Gazety codzienne i tygodniki publikowały w odcinkach relacje o losach niemieckich ofiar. Rozpowszechnianiu wiedzy na ten temat służyła też działalność takich instytucji jak Instytut Herdera, Stowarzyszenie Adalberta Stiftera czy Niemieckie Forum Kultury Wschodniej Europy – finansowane przez państwo, a zajmujące się pracą badawczą oraz promocją spuścizny kulturowej na byłych niemieckich terenach w Europie Wschodniej.

<sup>49</sup> Piąta część dokumentacji wypędzeń Niemców z Europy Środkowej i Wschodniej – Das Schicksal der Deutschen in Jugoslawien, DTV Deutscher Taschenbuch, kwiecień 2005.

Ursula Jelpke, deputowana Partii Lewicy, argumentując brak uzasadnienia dla tworzenia w Berlinie dodatkowej wystawy (w ramach „widocznego znaku”), wyliczyła, że istnieje już 1400 różnych pomników i miejsc pamięci poświęconych wysiedleniom, a umiejscowienie w pobliżu pomnika Holokaustu wystawy, na której Niemcy zostaną przedstawieni jako ofiary, jest oznaką „manipulowania historią”. Uchwałę rządu w sprawie „widocznego znaku” posłanka określiła jako otwarcie drogi do „subwencionowanego przez państwo rewizjonizmu historycznego”.

**Mit 3: W Polsce i Czechach przymusowe wysiedlenia Niemców są przemilczane. Niemcy wzorcowo rozliczyli się z własną historią. W Polsce temat przymusowych wysiedleń Niemców jest natomiast przemilczany, co w zasadniczy sposób utrudnia, a nawet uniemożliwia debatę i porozumienie w tej sprawie.**

Powyższe twierdzenia nie oddają pełnego obrazu rzeczywistości. Niemcy nadal nie mogą zakończyć swoich rozliczeń z przeszłością. Świadczą o tym zarówno wciąż powracające, a ostatnio bardzo głośne kontrowersje dotyczące przeszłości członków i władz Związku Wypędzonych<sup>50</sup>, jak i afery podobne do tej, która wybuchła w 2005 roku w niemieckim MSZ. Dyplomaci niemieccy otwarcie krytykowali swojego ówczesnego szefa Joschkę Fischera za wydanie rozporządzenia znoszącego dotychczasową tradycję honorowania specjalnymi nekrologami zmarłych pracowników MSZ. Fischer wydał to rozporządzenie w reakcji na umieszczenie nekrologu dyplomaty niemieckiego, byłego członka NSDAP, będącego w czasach nazistowskich prokuratorem w okupowanych Czechach i na Morawach. Decyzja Fischera oburzyła pracowników MSZ, a protest wystosowało ponad 70 niemieckich dyplomatów żądających przywrócenia poprzedniej formy honorowania zmarłych pracowników, bez względu na ich przeszłość. Również niektórzy niemieccy naukowcy podają w wątpliwość wzorcowość niemieckiego rozliczenia<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-02-24/niemcy-niewygodne-biografie-dzialaczy-zwiazku-wypedzonych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-02-24/niemcy-niewygodne-biografie-dzialaczy-zwiazku-wypedzonych)

<sup>51</sup> Np. [www.zeit.de/2006/05/NS\\_Rechtsstaat](http://www.zeit.de/2006/05/NS_Rechtsstaat), [www.zeit.de/zeit-geschichte/2009/01/Justiz](http://www.zeit.de/zeit-geschichte/2009/01/Justiz), [www.taz.de/1/archiv/archiv/?dig=2002/03/05/a0166](http://www.taz.de/1/archiv/archiv/?dig=2002/03/05/a0166)



**Z punktu widzenia dyskursu na temat wysiedleń kluczową rolę odgrywa kwestia rzekomego tabu istniejącego również obecnie w Polsce i Czechach na ten temat.** Opinia ta jest rozpowszechniona, a dobitnie wyraził ją Thomas Urban w jednym z felietonów<sup>52</sup>. Tezę Urbana można streścić w następujący sposób: Polacy identyfikują się jedynie z bohaterstwem i cierpieniem poprzednich pokoleń. Jako naród chcą być nadal, tyle lat po wojnie, postrzegani jako ofiary i nie przyjmują do wiadomości, że byli również zbrodniarzami. Konsekwencją tego jest np. brak wzmianek w polskich podręcznikach o wysiedleniach – to w Polsce temat tabu. Autor kreśli również w artykule wizerunek Polaków jako tych, którzy nie doceniają rozliczenia się Niemców z własną historią i odrzucają rękę wyciągniętą do zgody.

Wbrew tej rozpowszechnionej w Niemczech opinii zarówno w Polsce, jak i w Czechach temat niemieckich wysiedleńców był w ostatnich kilkunastu latach przedmiotem niezwykle intensywnej i emocjonalnej debaty. By się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do archiwów największych gazet i tygodników polskich oraz czeskich czy przejrzeć bibliografię dotyczącą stosunków polsko-niemieckich i czesko-niemieckich z ostatnich dwudziestu lat. Na liście znajdują się setki artykułów felietonistów, historyków, analityków i ekspertów. Opracowania naukowe, ekspertyzy, ale również artykuły prasowe o tej tematyce zaczęły powstawać w Polsce zaraz po odzyskaniu niepodległości w 1989 roku<sup>53</sup>, co można prześledzić w publikacji Piotra Burasa, Pawła Klimiuka i Olafa Osicy „Bibliografia. Niemcy w polskiej literaturze naukowej i publicystyce 1989–1996”. Z mitem przemilczania wysiedleń w dzisiejszych pod-

<sup>52</sup> Die falsche Biographie, *Süddeutsche Zeitung*, 03.03.2009.

<sup>53</sup> Przytaczając jedynie bardziej znane, można wyliczyć takie pozycje książkowe, jak: Spór o niemiecką pamięć, pod redakcją Piotra Burasa i Kazimierza Wóycickiego, Niemiecka pamięć autorstwa Wojciecha Pięciaka, Utracona ojczyzna. Debata w Polsce na temat wypędzenia, Klausa Bachmanna i Jerzego Kranza, Długi cień Trzeciej Rzeszy, Klausa Bachmanna, a także Ucieczka – wypędzenie – wysiedlenie przymusowe w: Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka, pod red. A. Lawaty, H. Orłowski, W. Borodzieja, Wydawnictwo Poznańskie 2003 oraz najnowszą publikację: Wysiedlenia wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem polskich, DEMART 2008.

ręcznikach polskich rozprawił się w wielu publikacjach Krzysztof Ruchniewicz<sup>54</sup>.

Kilkuletnią debatę na temat środkowoeuropejskich rozrachunków w Czechach dokumentuje antologia tekstów wybranych i opracowanych przez Piotra Burasa i Piotra M. Majewskiego „Pamięć wypędzonych. Grass, Beneš i środkowoeuropejskie rozrachunki”. Publikacja zawiera również wybór tekstów polskiej dyskusji.

Jednocześnie zarówno w Czechach, jak i w Polsce ucieczka i wysiedlenie Niemców były przedmiotem rozrachunków politycznych, również na najwyższym szczeblu (warto zauważyć, że proces rozliczeń z własną historią nie został w Polsce i Czechach zakończony i trwa nadal). Zaraz po odzyskaniu przez Czechy niepodległości prezydent Vaclav Havel w 1990 roku potępił zasadę odpowiedzialności zbiorowej, jaką zastosowano wysiedlając Niemców sudeckich<sup>55</sup>. Politycy czescy poszli jeszcze dalej, zapisując w preambule Umowy o dobrym sąsiedztwie i przyjaźnielskiej współpracy z RFN w 1992 roku fragment o „licznych ofiarach, które pochłonęła przemoc totalitarna, wojna i wypędzenie”. Te starania czeskiej strony o zamknięcie rachunków historycznych krzywd i nieobciążanie bieżących relacji były kontynuowane przez całe lata 90. Wysiłki te nie tylko nie zostały docenione w RFN, ale motywowały środowiska związane z wysiedleńcami, zwłaszcza partiami rządzącymi CDU i CSU do eskalacji żądań pod adresem Czechów, dotyczących zniesienia dekretów Beneša, odszkodowań dla wysiedlonych Niemców sudeckich czy zwrotu majątków. Mimo że spór ten można obecnie określić jako wyciszony, to jednak podsycany żądaniami ziomkostwa Niemców sudeckich należącego do Związku Wypędzonych jest od czasu do czasu koniunkturalnie wykorzystywany.

<sup>54</sup> Np. [www.laender-analysen.de/polen/pdf/PolenAnalysen65.pdf](http://www.laender-analysen.de/polen/pdf/PolenAnalysen65.pdf)

<sup>55</sup> W przemówieniu na powitanie prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera za: Piotr M. Majewski, Czeski rozrachunek, *op. cit.*

Do takich rozliczeń z własną historią można zaliczyć zarówno list polskich biskupów z 1965 roku, jak i przemówienie ministra spraw zagranicznych RP, Władysława Bartoszewskiego wygłoszone w Bundestagu w 1995 roku i zakończone owacjami na stojąco niemieckich posłów. Minister Bartoszewski zacytował i zgodził się z tezami Jana Józefa Lipskiego, który w 1981 roku pisał: „Wzięliśmy udział w pozbawieniu ojczyzny milionów ludzi, z których jedni zawinili na pewno poparciem Hitlera, inni biernym przyzwoleniem na jego zbrodnie, jeszcze inni tylko tym, że nie zdobyli się na heroizm walki ze straszliwą machiną terroru – w sytuacji, gdy ich państwo toczyło wojnę. Zło nam wyrządzone, nawet największe, nie jest jednak i nie może być usprawiedliwieniem zła, które sami wyrządziliśmy. Wysiedlanie ludzi z ich domów może być w najlepszym razie mniejszym złem, nigdy czynem dobrym”.

Związek Wypędzonych oraz jego polityczne i intelektualne zaplecze twierdzą obecnie, że dążą jedynie do moralnego zadośćuczynienia, do uzyskania możliwości upamiętniania cierpień wysiedleńców, którzy ponieśli nieproporcjonalnie większą karę za II wojnę światową i hitleryzm niż reszta niemieckiego społeczeństwa. Od państw, „które wypędzały”, chcą jedynie uczciwego rozliczenia z przeszłością w duchu poszanowania praw człowieka. Gdyby jednak tylko o to chodziło ZW, to pierwsze polityczne deklaracje polskich i czeskich polityków oraz debaty społeczne przeprowadzane w obu tych krajach spotkałyby się z większym uznaniem działaczy Związku i stanowiłyby początek dalszej konstruktywnej pracy badawczej na tym polu.

### III. Konsekwencje dotychczasowej debaty o przymusowych wysiedleniach dla Niemiec

W 2010 roku, po kilkunastu latach wciąż żywej dyskusji o niemieckich uciekinierach i przesiedlonych można z pewnością stwierdzić, że jej główną implikacją jest **trwałe miejsce niemieckich ofiar w zbiorowej pamięci o II wojnie światowej**. Temu zakotwiczeniu sprzyja coraz dalej idąca indywidualizacja historiografii nie tylko niemieckiej, ale i europejskiej oraz postrzeganie historii z pozycji jednostki i jej praw.

Prawdopodobne jest również, że kolejnym skutkiem debaty będzie **wzrost zainteresowania powojennymi losami przesiedleńców i ich trudną integracją w nowych, małych ojczyznach**<sup>56</sup>. Rozgoryczenie środowisk wysiedleńców z powodu ich chłodnego przyjęcia i niełatwej więzi z powojennym społeczeństwem niemieckim zdeterminowało poglądy istotnej części z nich oraz ich potomków. W dużej części przypadków rozczarowanie to skanalizowało się głównie we wrogości do „państw, które wypędzaly”, a nie w roszczeniach wobec własnego kraju. W wyniku prowadzonej debaty mogłaby nastąpić częściowa rewizja takiego stanowiska.

Wreszcie, prawdopodobnie wbrew intencjom działaczy Związku Wypędzonych, **dyskurs ten doprowadził do głębszej lustracji wojennej przeszłości członków i władz Związku i do zainteresowania jej wynikami opinii publicznej**<sup>57</sup>. **To samo dotyczy rozpowszechnianych w dys-**

<sup>56</sup> Patrz: Andreas Kossert, *Kalte Heimat. Die Geschichte der deutschen Vertriebenen nach 1945*, Siedler Verlag 2008 oraz wywiad Gabriele Lesser z prof. Tomaszem Szarotą [www.taz.de/1/politik/deutschland/artikel/1/da-kann-ich-als-pole-nicht-helfen/](http://www.taz.de/1/politik/deutschland/artikel/1/da-kann-ich-als-pole-nicht-helfen/)

<sup>57</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-02-24/niemcy-niewygodne-biografie-dzialaczy-zwiazku-wypedzonych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-02-24/niemcy-niewygodne-biografie-dzialaczy-zwiazku-wypedzonych)

## **kursie o przesiedleniach fałszywych danych o liczbie ofiar wysiedleń<sup>58</sup> czy liczbie członków Związku Wypędzonych<sup>59</sup>.**

Kolejną konsekwencją tej debaty i kwestią wciąż dyskutowaną oraz nadal budzącą wielkie emocje będzie **ostateczna forma upamiętnienia losów wysiedleńców**. Po rezygnacjach kolejnych badaczy z zasiadania w Radzie Naukowej Fundacji „Ucieczka, wypędzenie, pojednanie” oraz po protestach Centralnej Rady Żydów<sup>60</sup>, jak również Niemieckiego Centrum Autorów Emigracyjnych<sup>61</sup> (tzw. Exil PEN-Club) nadal otwarta pozostaje forma działalności tej Fundacji i sposób wypełniania przez nią statutowych zobowiązań. Mimo iż minister Bernd Neumann, odpowiedzialny w Urzędzie Kanclerskim za powołanie Fundacji jednoznacznie stwierdził, że nie widzi konieczności przeprowadzania ani zmian formalnych, ani merytorycznych dotyczących koncepcji działania Fundacji<sup>62</sup>, to przytoczone powyżej reakcje świadczą o tym, że dyskusja na ten temat nie jest jeszcze zakończona. Na obecnym jej etapie głównym narzucającym się wnioskiem jest konstatacja, że prezentowany przez Erikę Steinbach **agresywny styl działania i nieuznawanie nadrzędności idei pojednania w procesie upamiętniania wysiedleń okazały się nieskuteczne, a nawet szkodliwe nie tylko dla niemieckiego rządu, lecz także dla środowiska wypędzonych**.

<sup>58</sup> Patrz: Ingo Haar, „Bevölkerungsbilanzen“ und „Vertreibungsverluste“ ..., *op. cit.*

<sup>59</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-13/niemcy-martwe-dusze-w-zwiazku-wypedzonych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-13/niemcy-martwe-dusze-w-zwiazku-wypedzonych) [www.zeitong.de/ng/da/2010/02/23/regierung-keine-daten-zu-mitgliederzahl-des-vertriebenenbundes/](http://www.zeitong.de/ng/da/2010/02/23/regierung-keine-daten-zu-mitgliederzahl-des-vertriebenenbundes/); patrz także: zapytanie poselskie frakcji SPD (druk 17/580) oraz odpowiedź rządu federalnego druk 17/710 z 12 lutego 2010 roku.

<sup>60</sup> 15 marca 2010 roku Salomon Korn, wiceprzewodniczący Centralnej Rady Żydów, który zasiada w Radzie Fundacji „Ucieczka, wypędzenie, pojednanie”, zapowiedział, że jego organizacja może zbojkotować inicjatywę budowy muzeum „wypędzeń” w proteście przeciwko zbyt silnym wpływom Związku Wypędzonych (ZW) i próbom przedstawiania losów wypędzonych w oderwaniu od kontekstu zbrodni niemieckich popełnionych podczas II wojny światowej. Wcześniej rezygnację z zasiadania w Radzie Naukowej Fundacji z podobnych powodów złożyli polski historyk Tomasz Szarota oraz czeska historyk Kristina Kaiserova.

<sup>61</sup> [www.nrhz.de/flyer/beitrag.php?id=14948](http://www.nrhz.de/flyer/beitrag.php?id=14948)

<sup>62</sup> [www.bundestag.de/presse/hib/2010\\_03/2010\\_092/02.html](http://www.bundestag.de/presse/hib/2010_03/2010_092/02.html)

Na marginesie warto zwrócić uwagę jeszcze na jedną konsekwencję debaty wokół Centrum przeciwko Wypędzeniom. W trakcie kilkuletnich burzliwych dyskusji można było odnotować pojawienie się **nowej jakości debaty publicystyczno-historycznej prowadzonej w Niemczech**. W debacie tej emocje dominowały nie tylko w doniesieniach medialnych, ale i w komentarzach polityków, co prowadziło do wielu nadinterpretacji i wyolbrzymień. Najciekawsza była jednak swoboda prezentacji na forum publicznym poglądów, które jeszcze do niedawna były uważane za zdecydowanie niepoprawne politycznie.

Oto kilka przykładów wypowiedzi z ostatnich lat, wybranych z uwagi na rangę osób je prezentujących:

### **W Buchenwaldzie o ofiarach *ergo* o... wysiedlonych**

W 2006 roku skandal wywołało wystąpienie podczas uroczystości upamiętniającej w Weimarze ofiary obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie<sup>63</sup>. Hermann Schäfer, wówczas zastępca pełnomocnika rządu ds. kultury i mediów oraz odpowiedzialny za realizację „widocznego znaku”<sup>64</sup> wystąpił z przemówieniem na temat niemieckich ofiar wysiedleń po II wojnie światowej. Nie wspomniał w nim o ofiarach obozu w Buchenwaldzie. Schäfera ostro skrytykowali politycy SPD oraz frakcji parlamentarnej Zielonych. W oficjalnym oświadczeniu pełnomocnik rządu ds. kultury i mediów Bernd Neumann tłumaczył Schäfera i zdementował zarzuty, że dokonuje się zmiana polityki rządu wobec miejsc pamięci oraz oceny dyktatury nazistowskiej. Pominięcie ofiar obozu koncentracyjnego w wystąpieniu nazwał „dużym błędem”, ale konsekwencji wobec urzędnika nie wyciągnął.

<sup>63</sup> [www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/0,1518,433732,00.html](http://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/0,1518,433732,00.html)

<sup>64</sup> Realizację „widocznego znaku” ustaliły w drodze kompromisu SPD i CDU/CSU, zawierając w 2005 roku umowę koalicyjną. Uzgodnienie to było kompromisową odpowiedzią chadeków i socjaldemokratów na starania Eriki Steinbach o realizację Centrum przeciwko Wypędzeniom. Projekt przewidywał stworzenie stałej ekspozycji, mającej stać się „miejscem żywej pamięci” o wypędzeniach niemieckiej ludności pod koniec II wojny światowej. Przewidziane było także ukazanie historycznego tła oraz ogólnoeuropejskiego kontekstu przymusowych wysiedleń.

## **Finansowe argumenty posła współzrządzającej CSU jako głos w dyskusji o historii**

Znamienna jest też reakcja deputowanego poprzedniej, ale i obecnej kadencji Bundestagu z ramienia CSU, Johanna Singhammera. Na kolejną odsłonę publicystycznego sporu o historię (chodziło wówczas o wystawę Związku Wypędzonych „Wymuszone drogi” z 2006 roku) zareagował on pełnym oburzenia wystąpieniem, w którym zawarł zarzut wobec Polski, iż nie docenia ona miliardowej pomocy ze strony Niemiec<sup>65</sup>. Na jego wniosek Ministerstwo Finansów RFN sporządziło zestawienie świadczeń finansowych przekazywanych Polsce od 1993 roku przez Niemcy. Singhammer przypomniał, że Niemcy wypłaciły Polsce 2 mld euro, a kolejne 3,3 mld to umorzone długi – od zakończenia II wojny światowej. Poseł CSU przedstawił też wyliczenia, według których w latach 2007–2013 Polska otrzyma w ramach UE z samych Niemiec 16,6 mld euro.

## **„Prawo do ojczyzny dla wypędzonych” we wspólnej odezwie niemieckich partii chadeckich CDU i CSU przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku**

Deklaracja była dokumentem zawierającym najważniejsze postulaty obu partii przed wyborami i miała za zadanie zmobilizować elektorat. Odezwa opierała się w dużej części na dosłownym powtórzeniu założeń przyjętego 16 marca 2009 roku programu wyborczego CDU, w tym postulatów wstrzymania dalszego rozszerzenia UE, potępienia wysiedleń i interpretacji zasady swobodnego przepływu osób w Unii Europejskiej, jako „prawa do ojczyzny niemieckich wypędzonych”<sup>66</sup>.

<sup>65</sup> [www.merkur-online.de/nachrichten/politik/polen-erinnert-milliardenhilfe-222794.html](http://www.merkur-online.de/nachrichten/politik/polen-erinnert-milliardenhilfe-222794.html)

<sup>66</sup> [www.csu.de/dateien/partei/beschluesse/090525\\_wahlaufwurf\\_cdu\\_csu.pdf](http://www.csu.de/dateien/partei/beschluesse/090525_wahlaufwurf_cdu_csu.pdf)

## IV. Konsekwencje dotychczasowej debaty o przymusowych wysiedleniach dla Polski

Pamięć o wydarzeniach z przeszłości nie jest niezmienna. Nie tylko te same wydarzenia można pamiętać w różny sposób, ale i wspomnienia o nich zmieniają się wraz z upływającym czasem. Zarówno zbiorową, jak i indywidualną pamięć mogą modyfikować również oglądane filmy, zdjęcia i wystawy, a także właśnie historyczne debaty<sup>67</sup>. W czasach powszechnej tabloidyzacji życia publicznego, kiedy zwłaszcza młodzi ludzie zdobywają wiedzę historyczną z Internetu, w tym Wikipedii, Google i telewizji, medialnie nagłośnione debaty i dyskusje historyczne, wychodzące poza wąski krąg badaczy (których współpraca najczęściej układa się poprawnie) przyczyniają się z pewnością do pogłębienia tej wiedzy i dają szansę na przekazanie własnego świadectwa.

Paradoksalnie, trwająca od kilkunastu lat burzliwa debata wokół Centrum przeciwko Wypędzeniom i różnych wariantów tego projektu, mimo zdecydowanie negatywnego wpływu na stosunki Polski z Niemcami, **może jednak przynieść korzyści takim państwom jak Czechy czy Polska**. Po kilkudziesięciu latach nieobecności w europejskim i światowym dyskursie historycznym i ograniczonej możliwości współtworzenia polityki historycznej **przedstawiciele Europy Środkowej i Wschodniej mogą dziś wnieść swój wkład do europejskiej historiografii i debaty o przeszłości**. Jednocześnie kontrowersyjność projektów, takich jak ten Eriki Steinbach, otwiera możliwość prowadzenia dyskusji na ten temat z nagłośnieniem niezbędnym w czasach powszechnej tabloidyzacji życia publicznego.

**Aktywne włączenie się do debaty o wysiedleniach pozwoliło zareagować na tworzenie się coraz bardziej wyraźnego, nowego obrazu**

<sup>67</sup> Włoski pisarz Italo Svevo pisał: „Przeszłość jest ciągle nowa. Zmienia się ciągle w miarę, jak postępuje życie” za: Anna Wolff-Powęska, Wojna i pamięć. Polacy i Niemcy poszukują w historii elementów nowej tożsamości, *Dialog*, 2005, nr 69–70.



**II wojny światowej i jej konsekwencji.** W skrajnej wersji tej wizji odpowiedzialność za przebieg II wojny spoczywa jedynie na Hitlerze i wąskim kręgu jego współpracowników oraz bliżej nieokreślonej grupie nazistów, niekoniecznie tożsamej z członkami NSDAP. Godni potępienia są również alianci bombardujący bez powodu niemieckie miasta, antysemita (w tym Polacy) oraz *Vertreiberstaaten* („państwa, które wypędzały” – tu przede wszystkim Czechy i Polska), a także kolaboranci i pomocnicy Hitlera. Ofiarami są natomiast narody żydowski, czasem rosyjski, niemiecki, w tym zwłaszcza wypędzeni, jak również grupy niedefiniowalne etnicznie, np. gwałcone kobiety, homoseksualiści. Pozytywną rolę odgrywają walczący z reżimem, ze szczególnym zaakcentowaniem roli niemieckich antyhitlerowców. Bohaterami zbiorowej wyobraźni nie staną się zatem jugosłowiańscy partyzanci i fenomen polskiego państwa podziemnego, ale Stauffenberg i kilkusobowa grupa studentów spod znaku „Białej róży”.

Istnieje niebezpieczeństwo, że debata o II wojnie światowej i jej skutkach doprowadzi w efekcie do obniżenia wzajemnego zrozumienia i zaufania stron tej dyskusji, a każde z państw zamiast starać się tworzyć warunki do historycznego dyskursu prowadzi będzie „historyczny monolog”. **Wówczas do własnej wizji historii opinię publiczną przekona ten, kto będzie umiał lepiej „prowadzić narrację”, będzie stosował nowocześniejsze metody działania, dysponował większymi środkami na prowadzenie badań i propagowanie ich wyników oraz miał lepiej wykształconych i bardziej opiniotwórczych badaczy.**

Perspektywa powstawania nowych kontrowersji i pogłębienia się nieporozumień wskazuje na konieczność propagowania i wspierania współpracy z sąsiadami w obszarze badań historycznych. **Nie mniej ważna jest jednak zdolność dysponowania niezależnymi finansowo instytucjami odpowiedzialnymi za politykę historyczną oraz efektywne wykorzystywanie przekazywanych na ten cel środków publicznych.** Kluczowe znaczenie ma także wspieranie organizacji pozarządowych i samorządów oraz, na ile to możliwe, koordynacja ich działalności w szeroko po-

jętym obszarze polityki historycznej lub przynajmniej informowanie o stanowisku polskim w konkretnych sprawach.

Doświadczenia niemieckich debat historycznych wskazują, że długoletnia, aktywna (nie znaczy agresywna) strategia powinna polegać na kreowaniu tematów kolejnych dyskusji, tworzeniu wystaw, filmów itd. Wspieranie i promowanie działalności kompetentnych instytucji (takich jak Centrum Badań Historycznych w Berlinie), naukowców, autorów czy dziennikarzy daje możliwość dotarcia z przekazem do europejskiej, w tym niemieckiej opinii publicznej. **Wizerunek kraju, także jego historii, ma bezpośredni wpływ na aktualną pozycję i aktywność na forum międzynarodowym.** To najlepsza lekcja, jaką można wyciągnąć z „awantury o Steinbach”, bo nie o nią tu chodzi, a o wiele więcej.

*Anna Kwiatkowska-Drożdż*

# IT'S NOT (ONLY) ABOUT ERIKA STEINBACH

## Three myths in the German discourse on the resettlements

### Introduction

The activity of the Federation of Expellees (German: Bund der Vertriebenen, BdV) and its chairperson Erika Steinbach, including efforts aimed at establishing the Centre Against Expulsions<sup>1</sup> (ZgV) have been and will continue to be a source of controversy in Germany's domestic policy, as well as in Polish–German and Czech–German relations. Steinbach has become a central figure in German inter-party conflicts and in disputes with the country's immediate neighbours. **In her efforts to gain more publicity for injustice and suffering in the German past she has resorted to controversial methods and has thus latched onto another stage in the historical debate on the consequences of World War II. This time it is related to and interpreted from the point of view of the German victims.**

**Historical debates are a permanent element of Germany's political culture. They played an important role in Germany's coming to terms with the past (*Vergangenheitsbewältigung*).** The debate about the resettled as German victims of World War II could be another element of that coming to terms with the past, for example of how the resettled people were received in post-war Germany. It could include an analysis

<sup>1</sup> The most popular name of the institution promoted by Erika Steinbach, chairperson of the Federation of Expellees. One of the recent incarnations of that institution is the Foundation “Flight, Expulsion, Reconciliation” which operates at the German Historical Museum with its task being to nurture “in the spirit of reconciliation the memory of the 20<sup>th</sup> century flights and expulsions in the historical context of World War II and the National-Socialist politics of expansion and destruction”.

of the methods used in the integration of resettled people in German society and an assessment of the success or failure of this integration. **In its present form, however, the debate on the resettled population, which is being led and popularised by Erika Steinbach, focuses mainly on the injustice and suffering inflicted on the Germans.** Some German experts<sup>2</sup> state that the debate is dominated by “civic paradigm and individual perspective” which mean focusing on the experiences of the individual. However, the discussions on the resettled still refer to the national paradigm. The expelling countries, *Vertreiberstaaten*<sup>3</sup>, i.e. Poland and the Czech Republic are depicted as the anti-heroes in the discourse, although to a smaller extent than in the stories about the German victims, common in the 1950s. Both the role of the leaders of the Big Three of the anti-Hitler coalition, along with the findings of the Potsdam Conference which confirmed the legitimacy of the expulsions, are passed over or reinterpreted in this new context. It is no surprise then that due to the strategic German-Russian partnership the fate of people who were resettled or who fled from present-day Kaliningrad is rarely mentioned in the current debates.

**The consequences of the present debate on how Germany suffered during the war do matter and will continue to matter both for Germany itself and for Germany’s relations with its near neighbours. Contrary to po-**

<sup>2</sup> See Klaus Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy* [The long shadow of the Third Reich. How the Germans changed their national character], Oficyna wydawnicza ATUT, Wrocław 2005, p.141-152 or Alexander Gauland, *Ohne gemeinsame Geschichtspolitik*, *Tagesspiegel*, 23.02.2009: “today, the German view of our common history is of a post-materialistic and individualist nature, while the Polish one is still collective and national”.

<sup>3</sup> Literally: “the states which expelled”. In the German language this phrase has negative connotations and is very emotionally charged. Wojciech Pięciak wrote about the problem: “Considering the moral context, this phrase means more or less ‘states which committed the crime of resettling the Germans’. It is as if an important Polish politician – Steinbach is a member of the CDU leadership – instead of saying ‘Germany’ would use a phrase such as ‘the country which committed the crime of genocide on the Polish nation’”, [www.rzeczpospolita.pl/dodatki/plus\\_minus\\_030802/plus\\_minus\\_a\\_8.html](http://www.rzeczpospolita.pl/dodatki/plus_minus_030802/plus_minus_a_8.html)

**pular belief, the debate, still underway and in the shape imposed by Erika Steinbach, is likely to bring some benefit to Poland. Firstly**, in the last ten years or more no event has served as a better occasion for producing such a volume of research work on Polish-German relations than Steinbach's subsequent efforts aimed at establishing the ZgV. Nor has the anniversary year 2009 been such an occasion. This allowed for a bridging – partially and most probably temporarily – of one of the major divides in Polish–German relations, i.e. the oft mentioned indifference dressed up as “reconciliation kitsch”<sup>4</sup>. **Secondly**, the debate was an opportunity for Germany to learn more about the interconnections of German history with that of Poland and the Czech Republic. Today, after more than ten years of discussions on the Centre Against Expulsions and its different incarnations, it has become clear that the complete or partial ignorance found in German society and even among some members of its elite on the subject of Poland and the two countries' common history has hampered mutual understanding. **Thirdly**, after being absent from the European historical discourse for many years the polemics can be resumed and it will be possible to prevent the spreading of a distorted vision of history, especially the vision of World War II which in recent years has been present in Germany and gaining popularity in Europe. In its extreme version it is, among other things, about limiting the responsibility for the course and the consequences of World War II to Hitler, referred to as a “traitor to the German nation”<sup>5</sup> and his immediate milieu. This version of history also has its anti-heroes – the regime's assistants and collaborators, e.g. Ukrainian military police or Polish anti-Semites. According to this interpretation, the nations to have suffered most during the war were the Russians and the Germans<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> The phrase was originally used by Klaus Bachmann, journalist, historian and political scientist, long-term correspondent of the Austrian and German press in Poland.

<sup>5</sup> Sebastian Haffner, *Anmerkungen zu Hitler*, quoted after: Klaus Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy* [The long shadow of the Third Reich], *op. cit.*

<sup>6</sup> On 7 May 2005, commemorating the 60<sup>th</sup> anniversary of the end of World War II one of the major German newspapers, the liberal *Süddeutsche Zeitung* published a feature by its editor-in-chief Hans Werner Kilz “Gespaltene Geschichte” [The split history] in which the author argued that “In Moscow on Monday Putin and Schröder will represent the two nations which suffered the most during the war”.

This paper presents and discusses the main participants in the German historical debate over the resettlements – Erika Steinbach and the Federation of Expellees which she chairs, along with the methods they use in their activities. An attempt will be made at defining the three most popular myths concerning the discourse over the resettlements which have emerged in recent years and which are likely to propagate a distorted image of the course and consequences of World War II. The permanent presence of these myths in the popular awareness of a number of countries would tarnish the image of Poland (and also the Czech Republic and other Central European states) and have a negative impact on its international relations regarding social, cultural and even economic aspects, which could in turn lead to a reduction in its status in the international arena.

## Theses

1. German society's historical awareness and its way of perceiving the past were largely shaped under the influence of debates conducted in Germany. Since the end of World War II the number of these debates is well into double figures. They have focused mainly on Germany's coming to terms with the past, the guilt and responsibility for the course and consequences of the war. They have been triggered by public appeals by German intellectuals, various publications, exhibitions and films.

2. A new phase of the debate over the German victims of World War II started over a decade ago. Also in this case the progress and effects of the debate will have an impact on the way World War II is remembered and how its consequences will be assessed, both in Germany and the surrounding countries. The symbols of this new phase of the debate are Erika Steinbach and the Centre Against Expulsions, the establishment of which is her ultimate ambition. Pursuing a goal of commemorating the German victims, the Federation of Expellees and Steinbach pay very little attention to the historical context of the resettlements. By distorting facts and appealing to emotions, the Federation and those associated with it are trying to influence the convictions held by the public on the issue of forced resettlements. Contrary to the Federation's interests, the dynamics of the debate was lively enough to include such aspects as analysing the past of the Federation's activists and determining the actual number of resettlement victims.

3. So far, the activities of Erika Steinbach and the Federation of Expellees have resulted in a conflict between all the participants of the debate and have led to measurable losses in Germany's relations with Poland and the Czech Republic. The activities of the Federation and Steinbach have become a domestic problem in Germany, too – in the context of both the country's current policy and its policy of memory. Controversial statements made in public and activities which antagonise the polemicists in Germany and the neighbouring countries are harmful also from the perspective of the aspirations of German politicians, who wish to commemo-

morate the people who fled their homes or were resettled “in the spirit of reconciliation with our neighbours”.

4. The Polish–German dialogue on the consequences of World War II, both the one provoked by Erika Steinbach and the more constructive one, conducted without her participation, is not likely to bring about the expected results if three widely popularised myths which are present in the debate and noticeable even in statements made by German decision makers and opinion-forming columnists are not revised:

– **myth 1:** 20<sup>th</sup> century – “the century of expulsions” (instead of: of two world wars and two totalitarian systems)

– **myth 2:** resettlements have so far been the least publicised element of remembrance and research on World War II and the most attention-worthy of all elements out of the public eye (and not just one of many elements, alongside e.g. the course and consequences of World War II in Central and Eastern Europe);

– **myth 3:** forced resettlements of the German population in Poland and the Czech Republic are taboo and both Poles and Czechs are unable to come to terms with their own past (in the way the Germans have been able to do it, according to German columnists).

5. Contrary to popular opinion, the heated debate over the Centre Against Expulsions and its different forms, which has been around for well over ten years, may, on the one hand, bring Poland certain problems in relations with its western neighbour, but on the other hand it may well bring some benefits. Following decades of a limited presence in the European and the global historical discourse, researchers from Central Europe can fully contribute to European historiography and the public debate over historical issues. In times of a creeping tabloidisation of public life, controversial issues such as the project devised by Erika Steinbach attract people’s attention and become the subjects of heated debates. The disputes which they provoke and the media attention which they receive amplify the arguments put forward by other parties.



## I. Historical debates in the shaping of German society's awareness

After the war, historical debates and polemics over the country's past, the fate and actions of its inhabitants have become one of the most important elements in German culture. They were and continue to be, although to an increasingly smaller extent, components of the process referred to in Germany as *Vergangenheitsbewältigung* and involving the coming to terms with the Nazi era in the history of Germany. It seems that in Germany in recent years the opinion which is becoming the most common is that the page should be definitively turned on the issue of coming to terms with the past. Opponents say that the process is taking too long and has transformed into something akin to national masochism. Supporters, on the other hand, including the majority of experts and historians, and a section of German society say that the process is unprecedented, has been conducted in a perfect manner and that there is no need to continue it indefinitely. Research conducted by the IMAS International Institute show that Germans have had enough of constantly apologising and of being perceived from the perspective of Nazi crimes. In 2005, 46% of the respondents felt that "that chapter should be closed and discussions over the issue should not be resumed". 40% supported the view that the crimes should be remembered. Notably, 52% of the respondents saw the end of World War II not as Germany's defeat (a view held by 29% of the respondents), but as an act of liberation from Hitler's rule<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> Quoted after: Kurt Reumann, Wer war Himmler? [Who was Himmler?], *Frankfurter Allgemeine Zeitung (FAZ)* 06.05.2005, [www.faz.net/s/RubFC06D389EE76479E9E76425072B196C3/Doc~ED9340AA439144FA99131371561FD2364~ATpl~Ecommon~Scontent.html](http://www.faz.net/s/RubFC06D389EE76479E9E76425072B196C3/Doc~ED9340AA439144FA99131371561FD2364~ATpl~Ecommon~Scontent.html)

## 1. Imposed and voluntary *Vergangenheitsbewältigung*

Germany's coming to terms with its Nazi past started just after the end of the war. In West Germany numerous studies dedicated to the issues of guilt, punishment and Germany's responsibility for war crimes were published<sup>8</sup>. Formally, however, the process of denazification carried out in all the occupation zones was the most important. Its course was different depending on the scope of decrees issued by occupation authorities in the given zone. The shortest denazification process took place in the Soviet zone, where even membership of the Nazi Party alone could be penalised and where the number of people detained on suspicion of Nazi crimes was the highest. At the same time, in comparison with other zones, the number of people who were detained and later cleared of the charges, was the smallest. In the east, the "rehabilitation" of war criminals was carried out in special-purpose camps (*Speziallager*) created by the Soviet authorities. Frequently the camps were located in former concentration camps. Kept in harsh conditions, the prisoners often contracted various diseases and many of them died. East Germany considered itself one of the victors and felt that "the proper response to fascism is anti-fascism, and everything that concerns remembrance and crimes committed in those times is a matter for the West German state"<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Including Karl Jaspers, *Die Schuldfrage* [The Question of German Guilt], Heidelberg 1946; Hans Heigert, *Deutschlands falsche Träume* [Germany's false dreams], Hamburg 1968; Alfred Weber, *Haben wir Deutschen nach 1945 versagt?* [Have we, the Germans, failed after 1945?], München 1949; Friedrich Meinecke, *Die Deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen* [The German catastrophe. Reflections and recollections], Wiesbaden 1946; Gerhard Ritter, *Europa und die deutsche Frage. Betrachtungen über die geschichtliche Eigenart des deutschen Staatsdenkens* [Europe and the German question. Reflections on the historical nature of German thinking about the state], München 1948; Alexander und Margarete Mitscherlich, *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens* [The inability to mourn. The foundations for collective behaviour], München 1967.

<sup>9</sup> Interview with the former president Richard von Weizsäcker, *Der Tagespiegel*, 10.04.2005.

In the areas occupied by the USA, the United Kingdom and France, German citizens were subjected to denazification and “re-education”. Many were interned, in particular in the US occupation zone. Large numbers of state officials were subjected to lay-offs. Those Nazi Party members who had joined the party before 1 May 1937 lost their jobs immediately. In the American zone 13 million people submitted statements regarding their past activities<sup>10</sup>. War criminals were put on trial, including during the famous Nuremberg Trials, when 24 top Nazi officials were tried. After the creation in 1949 of the Federal Republic of Germany, under pressure from public opinion, some denazification methods which were particularly unclear to society were abandoned and efforts were made to declare an amnesty for Nazi criminals<sup>11</sup>. German society began to be viewed as having been deceived and tricked by Hitler, onto whom the entire responsibility for the Nazi crimes was shifted.

The denazification process was *de facto* interrupted in the perspective of the forthcoming confrontation with the Soviet Union and the start of the Cold War. Numerous Third Reich officials, including officers of the Nazi security apparatus, took active part in the political and public life of West Germany.

A major breakthrough in German national awareness came with the Adolf Eichmann trial which started in 1960. Eichmann, a man looking like an average office worker, who simply carries out his commands diligently and with no objection, was put on trial along with German society itself. There emerged questions about guilt, since accepting the arguments

<sup>10</sup> Quoted after: Spór o niemiecką pamięć [The dispute about Germany’s memory] edited by Piotr Buras and Kazimierz Wóycicki, Center for International Relations, Warszawa 1999.

<sup>11</sup> German historian Norbert Frei argues that the amnesty declared by the Bundestag in December 1949 benefited tens of thousands of Nazi criminals. See Norbert Frei, *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej Niemiec i przeszłość nazistowska* [Adenauer’s Germany and the Nazi Past: The Politics of Amnesty and Integration], translated by B. Ostrowska, Warszawa 1999.

put forward by Eichmann's defence lawyers would mean that no-one was responsible except Hitler. Due to the fact that the trial was broadcast and triggered many debates, the monstrous scale of the crime committed on Jews slowly entered German awareness. Coming to terms with the past and compensating for the suffering caused became the basis for the politics of historical memory in Germany.

## **2. Main historical debates and their impact on the shaping of memory**

Increased interest in history among Germans has been related to the 1968 youth revolt. In Germany, it mainly involved the rebellion of young people against the insufficient way of coming to terms with World War II by the older generation. The 1960s saw a major breakthrough in the various historical debates. The most important debates included the "dispute over Fischer's theses" (started in the early 1960s), the dispute over the application of the statute of limitations to war crimes (late 1960s)<sup>12</sup>, the historians' dispute over the nature of Nazism

<sup>12</sup> According to the law prevailing at that time in Germany, the statute of limitations could be applied to a crime after 20 years, so on 8 May 1965 the crimes of the National-Socialist regime were to fall under the statute of limitations. After heated debates in the Bundestag, in the media and in the international arena it was decided that the period would run from 1949 – the year in which West Germany and its legal system were established. This decision served only to mask the lack of agreement on the issue in the German parliament. The supporters of the statute of limitations used legal arguments or claimed that non-application of that rule would mean repeated denazification and new divisions in German society. Eventually, in 1969 the period was extended from 20 to 30 years and in 1979 it was decided that the Nazi crimes should not fall under the statute of limitations. The act of 3 July 1979 was adopted by 255 votes in favour (mainly of SPD deputies) and 222 against (CDU). Quoted after: Kazimierz Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945* [The German examination of conscience. Germany on the legacy of the 1933–1945 period], Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2005.

launched in 1986<sup>13</sup>, and in later years – the 1998 Walsler–Bubis debate over the attitude of Germans towards the Holocaust and many others. Throughout the decades each controversial topic concerning World War II has triggered heated debates<sup>14</sup>.

Most of these debates resounded through German society and had impact on the shaping of the “German memory”. Three examples discussed below show how dramatically the perception of various historical developments has been changing through time. As a result of the first debate, the German co-responsibility for the outbreak of World War I entered social awareness, while the second debate showed how the perception of the date 8 May 1945 changed – from one of the gloomiest days in the history of Germany (in the times of Adenauer) to the Victory Day (in the times of Kohl). Finally, the third debate initiated a change

<sup>13</sup> The dispute was initiated by Jürgen Habermas, who published a feature in *Die Zeit* in response to a thesis propagated by another highly regarded historian, Ernst Nolte, who claimed that Nazism was nothing more than a reaction to Bolshevism. The debate revolved around the attitude towards the past as a political and social issue and the attempts at relativising the past. See the selection of texts published during the historians' dispute: *Historikerstreit, Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec* [Historikerstreit. A dispute about the Third Reich's place in the history of Germany], edited by Małgorzata Łukasiewicz, London 1990.

<sup>14</sup> The situation was similar in the case of creating the Holocaust memorial in the centre of Berlin or the book by Daniel Goldhagen *Hitler's Willing Executioners* published in 1996, and in the case of controversies surrounding the recent publication by historian Götz Aly titled *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus* [Hitler's People's State. Plunder, Racial War, and the Nazi Welfare State] which inspects the alleged lack of knowledge on the part of German society on the Holocaust. In the German historical debates other media are also used. Emotional reactions were provoked by exhibitions such as “The topography of terror” or the one dedicated to crimes committed by the Wehrmacht, organised in mid-1990's, as well as films, for instance the series “The Holocaust” screened in late 1970's, which radically changed the attitude of the Germans towards the extermination of the Jews, “Downfall” of 2004 (showing Hitler's everyday life), “Sophie Scholl – the Final Days” (about a group of young conspirators who paid with their lives for their anti-Nazi activity), or “Speer und Er” (about the legend of the “good Nazi” Albert Speer).

in the German politics of memory and efforts aimed at bringing an end to the period of coming to terms with the past.

**In his famous paper published in 1961 historian Fritz Fischer<sup>15</sup>** investigated the causes for the outbreak of World War I, but in fact tried to prove that Hitler's rise to power, the Third Reich and World War II were consequences of German expansionism. Fischer argued that since the start of World War I the political leadership of the German Reich had had elaborate imperialist goals supported by most Germans. Achievement of these goals would have meant a German hegemony in Europe with additional vast overseas territories as colonies. Fischer also formulated a thesis that the main responsibility for the outbreak of World War I should rest with Germany. The discussion inspired by his views led to a revision of opinions on Germany's modern history and emphasised the fact that in certain social structures the expansionist tendencies have continued. At the same time, it contradicted the popular view that it was the Treaty of Versailles that led to the assumption of power by Hitler<sup>16</sup>.

The three theses presented by Fischer in his book, and later by his student Immanuel Geiss<sup>17</sup>, invalidated the theories which had been popular in the times of the Weimar Republic. Klaus Bachmann discusses the problem as follows: "The work by Fritz Fischer was devoted mainly to military purposes. One of them involved changing Germany's position in the east. (...) the headquarters of the German army intended to perform such a change on the eastern frontier as early as at the beginning of the war, as this would separate Russia from both Germany and

<sup>15</sup> Fritz Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914/18* [Germany's Aims in the First World War], Droste, Düsseldorf 1961.

<sup>16</sup> Quoted after: *Niemcy Współczesne. Zarys encyklopedyczny* [Contemporary Germany lexicon], Institute for Western Affairs, Poznań 1999.

<sup>17</sup> Immanuel Geiss, *Der polnische Grenzstreifen 1914-1918. Ein Beitrag zur deutschen Kriegspolitik im ersten Weltkrieg* [The Polish Border Strip 1914-1918. A contribution to German war politics in World War I], Lübeck 1960.

the Austro-Hungarian Empire. In short, there were two goals: first, to make Poland a buffer state, independent only formally and *de facto* closely related to the Reich, and second, to separate Poles in Prussia from that newly established state and through this to weaken the Polish national movement in Wielkopolska and Pomerania. To achieve this, mass resettlements were planned to help create a ‘strategic border zone’ dozens of kilometres wide which would contain an entirely ethnic German population. The uncovering of these plans was a serious blow to the German homeland associations in particular, as it showed that the first resettlement plans were devised not by Polish nationalists, but by German generals”<sup>18</sup>.

**8 May – Victory Day?** In 1985, when the German government was led by Helmut Kohl, after heated debates the Bundestag declared 8 May to be the Day of Liberation (Tag der Befreiung), an all-German remembrance day. In his speech delivered in the Bundestag on 8 May 1985 President Richard von Weizsäcker said: “The 8<sup>th</sup> of May was a day of liberation. It liberated all of us from the inhumanity and tyranny of the National-Socialist regime”. However, the question as to whether that day was a day of liberation or a day of defeat, remained legitimate and continued to stir up controversy. Ten years later the discussions were resumed. This time, however, they moved one step further as suggestions were made to declare 8 May a Victory Day. The then president Roman Herzog said that this was the “day of opening up to the future”, yet the Neo-Nazis continued to organise marches with the slogan of “enough of the guilt cult” and claimed that on 8 May 1945 the “good Germans” had no reason to rejoice, as the entire nation was taken prisoner then. The debate was still underway in 2005. A book by Hubertus Knabe<sup>19</sup> discussed yet another aspect of the end of World War II: he argued that in the case of East Germany one could not

<sup>18</sup> Quotations after: Klaus Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy* [The long shadow of the Third Reich], *op. cit.*, chapter: *Spór o tezy Fritza Fischera* [The dispute about Fritz Fischer’s theses], p. 45.

<sup>19</sup> Hubertus Knabe, *Tag der Befreiung? Das Kriegsende in Ostdeutschland* [A day of liberation? The end of the war in eastern Germany], Berlin 2005.

talk about liberation, as on that territory one system of dictatorship was replaced by another.

**The 1998 Walser–Bubis debate** has also left a deep mark on the historical awareness of the German nation. The debate was triggered by a speech by Martin Walser, novelist, playwright and literary critic, delivered as an acceptance speech after he had been granted the Peace Prize of the German Book Trade. The speech, entitled “Experiences when writing a regular Sunday speech”, stirred up controversy as the author claimed, among other things, that Auschwitz had been treated like a “moral cudgel” (*Moralkeule*) against the Germans. He also objected to the repeated finger pointing at the Germans as the guilty ones and “presenting their shame to them”. Ignatz Bubis, the then president of the Central Council of Jews in Germany, accused Walser of “spiritual arson” (*geistige Brandstiftung*) and “latent anti-Semitism”. To Walser’s opponents his speech was all the more dangerous as he was a highly credible individual, the author of essays on the Auschwitz trials in which he argued that “everyone belonged to some part of the causes of Auschwitz. It would be a task for everyone to find his or her part”. Nobel Prize laureate Elie Wiesel, who took part in the debate along with many German intellectuals, wrote a letter to Walser asking him whether he was aware of the fact that he had opened the door to people who had completely different political goals and were dangerous in a completely different way.



## II. Contemporary debate over the resettlements

In the 1950s in the West German press and literature there appeared a motif of the suffering of the civilian population, the “expellees”<sup>20</sup> in particular, along with the motive of “merciless and nonsensical” bombardments of German cities (the example of the bombarded Dresden was repeatedly used in the “anti-imperialist” propaganda in East Germany). Since the end of the war, though to a varying degree, the resettled people have been the popular subject of academic scientific studies, literary works<sup>21</sup>, films and exhibitions. The German victims of resettlements and the refugees had (and continue to have) their museums, foundations and organisations which represent their interests. In the years 1949–1969 there was even a Federal Ministry for Expellees, Refugees and War Victims.

The current stage of the debate has been referred to as “the return of the expellees”<sup>22</sup>. It started in the late 1990s with increased interest in the fate

<sup>20</sup> In August 1950 in Cannstadt near Stuttgart a “Proclamation of the German expellees from their homelands”, known as the Charter of the German Expellees, signed by the chairmen of the Central Federation of the German Expellees and the United East Germans Homeland Associations was published. The terminology used in the document was characterised by ambiguity and its emotional, at times very subjective, approach to the historical coming to terms with the past, or the lack of it in fact. For more, visit:

[www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-dt.php3](http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-dt.php3)

<sup>21</sup> Some of them were listed by Joachim Trenkner in his article “Spóźnione wyznanie Güntera Grassa” [Günter Grass’s late confession] published in *Tygodnik Powszechny* of 10 March 2002: Jürgen Thorwald, Es begann an der Weichsel [It all began on the River Vistula]; Arno Schmidt, Steinernes Herz [Heart of stone], Umsiedler [The resettled people]; Walter Kempowski, Echolot; Hans Graf von Lehndorff, Ostpreussisches Tagebuch [East Prussian journal]; Marion Gräfin Dönhoff, Namen, die keiner mehr nennt [Names that no-one mentions anymore], Weit ist der Weg nach Osten [The way east is long]. In the article Trenkner lists numerous examples of films, TV series and academic books on the topic.

<sup>22</sup> Quoted after: *Pamięć wypędzonych. Grass, Beneš i środkowoeuropejskie rozrachunki. Antologia tekstów polskich, niemieckich i czeskich* [The memory of the expellees. Grass, Beneš and Central European Statements. An anthology of Polish, German and Czech texts]. Selected and edited by Piotr Buras and Piotr M. Majewski. Biblioteka “WIEŹLI”, Warszawa 2003.

of the resettled population among the German public and the publication in 2002 of the book “Crabwalk” by Günter Grass<sup>23</sup>, and has continued thanks to the activity of Erika Steinbach and her determined efforts to create the Centre Against Expulsions. Each phase of the conceptualisation and later implementation of that idea received huge attention from the German media and this was often in direct proportion to the interest of the Polish media in the issue.

The debates over the legitimacy of German public opinion’s interest in the problem and over the forms of commemorating the history of the resettled population and – more broadly – of the German victims, could have been of a shorter duration and could have been conducted in a less turbulent manner. But in the late 1990s and at the beginning of the 21<sup>st</sup> century Steinbach and other Christian Democrat politicians, including the then CDU chancellor candidate Edmund Stoiber, related the issue of expulsions to the claims made towards the Czech Republic to repeal the Beneš decrees, restitution claims, enforcement of the right to return to the old homeland, and even to the EU membership perspective of Poland and the Czech Republic, which provoked violent reactions in the two countries. Especially in the Czech Republic the issue received a lot of publicity and for some time occupied a central place in the country’s political life<sup>24</sup>. Increasingly sharper attacks on the part of Edmund Stoiber and the Bavarian CSU and the homeland association of Sudeten Germans, as well as the 1999 European Parliament’s resolution calling on the Czech government “to revoke the existing laws and decrees passed in the years 1945–1946 concerning the expulsion of certain ethnic groups from the former Czechoslovakia”<sup>25</sup> can be seen as an explicit case of black-

<sup>23</sup> Grass’s bestseller tells the story of the Germans who fled their homes in East Prussia – several thousands of them died when the Russian army sank the vessel Wilhelm Gustloff which had been carrying them.

<sup>24</sup> Piotr M. Majewski, *Czeski rozrachunek – Dekrety Beneša i stosunki czesko-niemieckie po 1989 roku* [The Czech Statements – The Beneš decrees and Czech–German relations after 1989], in: *Pamięć wypędzonych* [The memory of the expellees], *op. cit.*

<sup>25</sup> *Ibidem.*

mail towards the Czech Republic in the context of the country's EU membership aspirations. The escalation of the debate, especially the input provided by certain xenophobic Austrian politicians, culminated in a statement by the Czech Prime Minister Miloš Zeman for the Austrian magazine *profil* in which he referred to Sudeten Germans as Czechoslovakia's traitors and a "fifth column" and considered their resettlement justified. Until the Czech Republic's accession to the EU the subsequent parliamentary elections in both countries had continued to revive the debate and the question of repealing the Beneš decrees was becoming an ever hotter issue in the two countries. In 1999<sup>26</sup>, Erika Steinbach said that there was no need for fighter aircraft and a simple veto against unrepentant candidate-states (in the EU accession process) was sufficient<sup>27</sup>.

Controversial views and opinions put forward by polemicists throughout the debate contributed to its growing popularity. Still today, it is not a historians' debate but a public one. As such, it will be all the more important for the shaping of the collective memory and awareness of the expulsions as one of the consequences of World War II.

<sup>26</sup> Although more than ten years have passed, Erika Steinbach continues to be hostile towards Poland which she blames for her disturbed nomination to the Council of the Foundation "Flight, Expulsion, Reconciliation", as suggested in her numerous interviews and statements from the years 2009 and 2010. Examples:

[www.spiegel.de/international/germany/0,1518,612131,00.html](http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,612131,00.html),

[www.dradio.de/dlf/sendungen/interview\\_dlf/539126/](http://www.dradio.de/dlf/sendungen/interview_dlf/539126/),

[www.finanznachrichten.de/nachrichten-2009-10/15341748-steinbach-eu-kuhhandel-mit-menschenrechten-unertraeglich-007.htm](http://www.finanznachrichten.de/nachrichten-2009-10/15341748-steinbach-eu-kuhhandel-mit-menschenrechten-unertraeglich-007.htm)

<sup>27</sup> "Es bedarf keiner Kampfflugzeuge. Ein schlichtes "Veto" zur Aufnahme uneinsichtiger Kandidaten ist ausreichend", *Süddeutsche Zeitung*, 26.08.1999.

## **1. Strong position of Erika Steinbach and the Federation of Expellees – a monopoly on the commemoration of the resettlements**

According to the data presented by the Federation of Expellees – although its accuracy is often questioned – the organisation currently numbers as many as two million people. This legitimates its governing bodies to claim on the Federation’s website that it is “the only association representing 15 million expellees”. It is composed of different organisations of resettled people (20 homeland associations, 16 state organisations and 4 associations), of which the strongest and the most active ones have their offices in Bavaria (Sudeten Germans) and in Hamburg (Homeland Association East Prussia), Hessen (Homeland Association Vistula–Warta) and Baden-Württemberg (Banat Swabians). The number of the Federation’s members is not falling, as one would expect considering the time which has passed since World War II. This is because anyone can become a member. The current members include Germans who fled their homes or were evacuated by German authorities in anticipation of military activities, as well as people resettled after the war by the then authorities of Central and Southern European states and descendants and spouses of people from all these categories. Also the ‘late resettlers’ including those who resettled to West Germany from Poland in the 1970s and from Russia in the 1990s can become Federation members. It also allows anyone who supports it to become a member. The Federation enjoys the political support of the German Christian Democrat party, especially its Bavarian part – the CSU. The support is expressed by the politicians not only verbally but also in practical actions such as visiting Federation meetings or lobbying for state budget funds for it. The Nazi background of some of the activists, the failure to come to terms with the past and the Federation’s alleged support for the proposed revision of the border on the Oder and Lusatian Neisse rivers make the association popular with extremist organisations such as the neo-Nazi NPD.

The Federation owes its revival to its new chairperson – Erika Steinbach, who has been consistently strengthening her position in German poli-

tics. Until recently she was perceived only as a highly regarded conservative politician, a CDU/CSU parliamentary deputy (since 1990) and a human rights expert in the CDU/CSU parliamentary grouping. She has become famous for her role in reviving the Federation of Expellees which had been deteriorating since the 1970s and which she started to chair in 1998. It is probably due to this that she was elected to the CDU's leadership structures in 2000. Erika Steinbach's greatest success was to find a modern way of carrying out the Federation's statutory tasks and to group its members and supporters around the common idea of commemorating the resettled German population in the Centre Against Expulsions. Support for the German minority outside Germany, assistance in the integration of "late resettlers" with German society, cultivating the cultural tradition of Germans from Eastern Europe and the determined efforts to create the Centre Against Expulsions began to be implemented using methods which appeal to modern society while information was being spread in an easily comprehensible way. The history of the resettled people began to be presented as a series of events from the lives of individual persons and their personal experiences were related in a highly emotive way. Such means of expression were used for instance in the exhibition "Forced paths" organised by the Federation of Expellees in 2006. Portraying the resettled people as individuals helped emphasise the problem of the violation of human rights. Erika Steinbach's consistent presentation of the resettlements of the Germans as cases of violation of international law and human rights, and viewing them in the context of other resettlements (e.g. of Armenians, Poles) was supposed to highlight the universal nature of the problem. The history of resettlements could become a "part of Germany's national identity and collective memory"<sup>28</sup>.

Erika Steinbach and the Federation of Expellees hold a monopoly on German historical politics concerning the forced resettlements. This is confirmed not only by the scale of funding which the Federation receives (direct subsidies from the federal budget amount to a million euros a year, and

<sup>28</sup> From the speech by Chancellor Angela Merkel delivered during the Homeland Day celebrations in 2009.

the financial support offered to various cultural organisations associated with the Federation amounts to tens of millions of euros and comes from federal and state budgets)<sup>29</sup>. Another argument in favour of this thesis is the exceptional treatment that the organisation receives from the German government – negotiations conducted by representatives of the government and the parliamentary groupings with Erika Steinbach concerning her possible function in the Board of the Foundation “Flight, Expulsion, Reconciliation” (which is the most recent incarnation of the Centre Against Expulsions promoted by her since the late 1990s) is one example.

It is worth mentioning in this context that although the Federation of Expellees, along with all of its homeland associations, is a strong interest group with considerable political support from the German Christian Democrats, it represents just one part of the community of the resettled people. Most of them do not belong to any organisation and some are grouped in such organisations as Ackermann Gemeinde<sup>30</sup>.

## **2. Centre Against Expulsions and the new stage of the debate over the resettlements**

Since 1999 the Federation of Expellees, already headed by its new chairperson Erika Steinbach, has propagated the idea of the creation of the Centre Against Expulsions which would commemorate the history of Germans who fled their homes or were resettled from Central and Eastern Europe. In the same period Erika Steinbach, an ardent supporter of the idea, established a foundation of the same name; this foundation still exists. From the very beginning the initiative has received support from the Christian Democrats and some Social Democrats. As time passed, the Social Democrats began to distance themselves from Steinbach’s activities, yet maintained their support for the idea itself

<sup>29</sup> [www.fr-online.de/politik/steinbach-kaempft-um-geld/-/1472596/3287018/-/index.html](http://www.fr-online.de/politik/steinbach-kaempft-um-geld/-/1472596/3287018/-/index.html)

<sup>30</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-13/niemcy-martwe-dusze-w-zwiazku-wypedzonych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-13/niemcy-martwe-dusze-w-zwiazku-wypedzonych)

of commemorating the history of the resettled population and in particular appreciating their contribution to the post-war development of West Germany. Representatives of such parties as the SPD or the Greens also argued that the future centre should first of all serve the purpose of reconciliation with their neighbouring countries. At that time the German press showed greater interest in the foundation's activities. Particular attention was placed on its efforts aimed at winning political and financial support for the "expulsions" museum. The Federation of Expellees' lobbying activities proved successful – the 2005 SPD/CDU/CSU government coalition agreement included a declaration of commitment to establish such a museum referred to as a "visible sign". This decision received much publicity in the German media, also in response to criticism expressed in the Polish media, by some Polish experts and state officials. In the Czech Republic, on the other hand, the reaction of the political and media circles was much more balanced – the matter was considered an internal problem for Germany.

In December 2008 a law was passed establishing the Foundation "Flight, Expulsion, Reconciliation" at the German Historical Museum. The Foundation is to operate under the auspices of the Museum with its task being to nurture "in the spirit of reconciliation the memory of the 20<sup>th</sup> century flights and expulsions in the historical context of World War II and the National-Socialist politics of expansion and destruction". In the law, the project was defined as a German undertaking to be implemented mainly by the Federation of Expellees<sup>31</sup>. In September 2009 (following the parliamentary elections) the new German minister of foreign affairs, FDP chairman Guido Westerwelle protested against Erika Steinbach's participation in the Foundation's activities. As a result, a series of articles was published in the German press concerning the dispute within the new

<sup>31</sup> Initially, representatives of the 'resettled communities' (only those associated with the BdV) were granted 3 seats in the 13-member Foundation Council which steers the institution's activities. By way of comparison, the federal government also had 3 representatives in the Council, the Bundestag – 2, the Central Council of Jews in Germany, the Protestant Church and the Catholic Church – 1 each.

German coalition over Erika Steinbach's possible function in the Foundation's governing bodies. Minister Westerwelle was accused of representing the interests of a foreign state and Chancellor Merkel was accused of delaying tactics and offering an insufficient defence of Christian Democratic values. Eventually, the coalition partners reached a compromise which increased the role of the Federation of Expellees in the project in exchange for Erika Steinbach's withdrawal from her participation in the Foundation's bodies. For Steinbach, the negotiations resulted in amendments to the law on the Foundation "Flight, Expulsion, Reconciliation" which were favourable to the Federation of Expellees. The amendments extended the composition of the Foundation's Council and changed the rules of appointing members of its governing bodies. In exchange, Erika Steinbach abandoned her intention to take a seat on the Council<sup>32</sup>.

### **3. Changes in Germany's perception of the commemoration of the resettlements**

In the context of its initial success, which had lasted for a couple of years, and support received from several highly regarded German intellectuals, the Federation of Expellees and its activities began to be viewed differently. So far, Erika Steinbach's opponents have managed to persuade a part of German public opinion that the version of history propagated by the Federation's activists lacks a factual cause and effect explanation

<sup>32</sup> The compromise is a result of negotiations between the BdV's governing bodies and the Christian Democrat and the Liberal parliamentary groupings. It was strongly criticised by the opposition. According to the agreement between the parties, the government will lose its influence over nominating candidates to the Foundation's bodies – this competence will be transferred to the Bundestag and the council's member count will rise from 13 to 21, and the BdV will be represented by 6 instead of 3 persons. Additional seats were granted to representatives of the Bundestag, the two Churches and the Central Council of Jews. Other demands of the BdV were fulfilled as well, among them – to expand the exhibition space and include the files of the fund which offered aid to the so called resettlement victims in the exhibits of the future museum. No consent was given, however, to the proposed independence of the Foundation – it will continue to be within the structure of the German Historical Museum.



of the wartime events and a broad and thoroughly clarified context of the resettlements. Viewing the resettled population as one of the largest groups of war victims and promoting the establishment of the Centre Against Expulsions in the form imposed by the Federation of Expellees has now become a problem in Polish–German relations (in Czech–German relations to a lesser extent) and a source of controversy in German domestic political life. This controversy is slowing down the process of implementing the idea of commemorating those people who were subjected to forced resettlements.

It has now become clear that the activities of the Federation of Expellees and Erika Steinbach and their monopoly on the German politics of memory concerning the forced resettlements generate problems in Germany's domestic and foreign policy. For a long time some German politicians and a part of the public and the media have not been taking the objections towards Steinbach's methods and ideas seriously. They were not even convinced by the opinions expressed by Steinbach in a 2006 interview for the *Deutschlandfunk* radio<sup>33</sup> in which she tried to defend her position that the question of the creation of the Centre Against Expulsions and the role of the Federation of Expellees in it are internal issues for Germany. In the interview she said that she “could not recall a case when anyone in Germany was asked for cooperation in creating a monument commemorating the Warsaw Uprising”, although, as she added, “it was us who destroyed Warsaw then”. Additionally, she agreed with the statement by President Horst Köhler, who said that the National-Socialist regime was the cause of the flights and expulsions. She noted, however, that had it not been because of Hitler and National Socialism, the hopes of Poles and Czechs for the expulsion of Germans would have never been fulfilled: “Hitler's role was just to open the gates through which others began to pass (...)”<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> [www.dradio.de/dlf/sendungen/interview\\_dlf/539126/](http://www.dradio.de/dlf/sendungen/interview_dlf/539126/)

<sup>34</sup> This opinion is not unpopular – see the interview with historian Hans-Ulrich Ludewig on [newsclick.de](http://newsclick.de) (the on-line edition of the newspapers: *Braunschweiger Zeitung*, *Wolfsburger Nachrichten* and *Salzgitter-Zeitung*, 15.07.2006).

Such hostile views expressed by Steinbach hamper the dialogue and do not match her image as either a “moderate politician” or as the CDU/CSU parliamentary grouping’s spokeswoman for human rights. They outraged public opinion not only in Poland and the Czech Republic, but also in Germany. The conservative media and some Christian Democrat politicians consistently argued that Poles exaggerate the impact of Erika Steinbach for their own domestic political purposes. Indeed, from the beginning her activities had an impact on both the domestic and foreign policy of Germany. Politicians representing the SPD, The Greens, the FDP and the Left Party spoke about it in public on a number of occasions. German Social Democrats including Frank-Walter Steinmeier, Wolfgang Thierse, Markus Meckel and Angelica Schwall-Düren expressed clear-cut opinions on Erika Steinbach. The current co-chairman of The Greens Cem Özdemir said that “the Federation of Expellees is unable to get over the past”. In a parliamentary question submitted by the Left Party as early as in 2008 important attention was paid<sup>35</sup> to the fact that there was a correlation between the financial support offered by the German government to the Federation of Expellees and the version of history and expulsion theories propagated by its activists. The Left Party’s deputies asked straightforward questions whether the German government shares the opinion on “the intentional killing of Germans”, on the “slave labour of German citizens in labour camps”<sup>36</sup> and whether it considers that such views facilitate the reconciliation and understanding between Germans and their neighbours.

Finally, following the sharp protest by the new foreign minister Guido Westerwelle concerning Steinbach’s nomination to the Foundation Council, the German Christian Democrats presented their crowning argument saying that the opposition towards Erika Steinbach and the Centre Against Expulsions is just a political game the political left is playing and an attempt they are making to promote themselves. The dispute over Erika Steinbach’s

<sup>35</sup> Parliamentary question submitted by The Left Party deputies: Ulla Jelpke, dr Lukrezia Jochimsen and Petra Pau, in print 16/10628 of 13.10.2008.

<sup>36</sup> See the speech by Erika Steinbach at the Homeland Day in 2008.

Foundation Council nomination was a delicate issue in the campaign before the Bundestag elections in 2009. It was also the cause of a quarrel among the coalition partners in the new German government<sup>37</sup>, and later of a difference of opinion among politicians from the two Christian Democrat parties which offered her their support<sup>38</sup>.

Similarly, the attitudes among German researchers and columnists towards the Federation's activities vary. They are involved in heated debates over the method of coming to terms with the past (or the lack of one) used by the Federation activists, over its propagation of false information on the number of resettled people, quoting exaggerated numbers of victims<sup>39</sup> or over the documentation on the expulsions compiled by the perpetrators<sup>40</sup>. The role of German minority in the National-Socialist politics of expansion is another subject of that controversy<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2009-11-18/niemcy-awantura-o-steinbach](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2009-11-18/niemcy-awantura-o-steinbach)

<sup>38</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-27/niemcy-erika-steinbach-zrodlem-sporow-miedzy-cdu-i-csu](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-27/niemcy-erika-steinbach-zrodlem-sporow-miedzy-cdu-i-csu)

<sup>39</sup> See: Ingo Haar, "Bevölkerungsbilanzen" und "Vertreibungsverluste". Zur Wissenschaftsgeschichte der deutschen Opferangaben aus Flucht und Vertreibung ['Population count' and 'Expulsion losses'. On the history of the science of German statistics on the victims of flights and expulsions], in: Herausforderung Bevölkerung. Zu Entwicklungen des modernen Denkens über die Bevölkerung vor, im und nach dem "Dritten Reich" [Challenge Population. On the development of modern thinking about Germany's population before, during and after the Third Reich period], VS Verlag für Sozialwissenschaften, 2007; and in Polish [www.pism.pl/zalaczniki/PPD\\_39\\_Haar.pdf](http://www.pism.pl/zalaczniki/PPD_39_Haar.pdf)

<sup>40</sup> In 2005 historian Ingo Haar argued in *Süddeutsche Zeitung* that a major role in compiling the Documentation of the Expulsions of the Germans from Central and Eastern Europe was played by Friedrich Valjavec, one of the perpetrators of the murder of Jews. (see Haar Ingo, Friedrich Valjavec: ein Historikerleben zwischen den Wiener Schiedssprüchen und der Dokumentation der Vertreibung [A historian's life between the Vienna arbitration award and the documentation of the expulsion], in: Lucia Scherzberg (ed.), *Theologie und Vergangenheitsbewältigung. Eine kritische Bestandsaufnahme im interdisziplinären Vergleich* [Theology and coming to terms with the past. A critical position taking in an interdisciplinary perspective], Paderborn 2005, p. 103-119.)

Attention should also be paid to the exceptionally harsh tone of that debate. The case of Erika Steinbach and the Centre Against Expulsions is an excellent example of an attempt to influence the social perception of the problem by using aggressive language. Efforts are made to impose one interpretation of the problem and its social perception by using specific terminology. Negative or even offensive words such as *phobia*, *hysterics and madness*, *witch-hunt*, *political lunacy*, *Czech autism* etc. were used to deprecate the Polish arguments against the activities carried out by Steinbach and the Czech voices in the debate over the Beneš decrees. Suggestions were even made that those who express negative opinions about Steinbach's activities or the claims towards the Czech Republic to revise its legal system must be suffering from a mental illness (a "*Steinbach-psychosis*")<sup>42</sup>.

#### **4. Three myths in the German discourse over the resettlements**

**The dialogue between Germany and Poland and the Czech Republic on the consequences of World War II – both the one provoked by Erika Steinbach and the homeland association of Sudeten Germans, and the more constructive one being conducted without their participation – is not likely to be effective if the myths which are present in the debate over the resettlements are not revised.** Three such myths – selected and discussed below – seem to be important enough that without their deconstruction no understanding can be reached and any further dialogue may be seriously disturbed. These myths have become very popular and are frequently repeated with no consideration for the harm they do to Germany's priority idea of reconciliation.

<sup>42</sup>Hartmut Koschyk of CSU (currently secretary of state at Germany's Ministry of Finance) on his website referred to Czech Prime Minister Zeman as a "politically mentally disturbed" person; quoted after: Pamięć wypędzonych [The memory of the expellees], *op. cit.*

## **Myth 1: 20<sup>th</sup> century – “the century of expulsions”**

**In the historical account of the 20<sup>th</sup> century only one element is emphasised particularly strongly – the resettlements. The public when it receives such an account thus sees the previous century not as the century of two world wars, two totalitarian systems and their victims, but as the “century of expulsions”. In this context the Germans are to be considered one of the largest groups of victims.**

On 19 March 2008 the federal government announced its concept of a “visible sign against flight and expulsions”. The announcement was followed by a statement by Bernd Neumann, minister of State to the Federal Chancellor, Federal Government Commissioner for Culture and the Media<sup>43</sup>. The document and the minister’s statement clearly show that the main goal of the “visible sign” project is to present the scale of suffering of the German population which was resettled during and after World War II. The project will be rooted in the context of “National-Socialist politics of expansion and destruction”, but still **the 20<sup>th</sup> century is referred to in the document not as a century of totalitarian systems and war – although the war and its consequences are mentioned – but as the “century of expulsions”.**

The term “century of expulsions” is used not only in official documents, but also in press articles and in literature. If it continues to be used in this context throughout the coming years it will produce obvious consequences – instead of a clear message that in waging the war which it had started Germany committed a number of crimes: the Holocaust, the extermination of the intelligentsia in the East or intentional killing of civilians, which led to the deportation and resettlement of people across the continent, we would obtain a completely different image.

<sup>43</sup> [www.bundesregierung.de/Content/DE/Archiv16/Pressemitteilungen/BPA/2008/03/2008-03-19-bkm-sichtbare-zeichen.html](http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Archiv16/Pressemitteilungen/BPA/2008/03/2008-03-19-bkm-sichtbare-zeichen.html)

Its main element will be the argument that “the Nazi crimes are just an episode of a more general policy of expulsions or are just an introduction to the history of the expulsions of Germans”<sup>44</sup>. This version of history is accompanied by attempts to balance the victims of, for instance, the expulsion of Poles from the eastern territories (by Russians) and the expulsion of Germans from the western territories, by saying that there are no better or worse categories of victims. (Notably, there is rarely any mention of the expulsion of Czechs from the Sudeten region being the result of the Munich Agreement or the resettlements of Poles from the territories which were gradually annexed by and incorporated into the Third Reich, which began practically on the first day of the war). This message can be found not only in speeches delivered by Erika Steinbach, but also in texts published by several German columnists, e.g. Thomas Urban or Helga Hirsch. The greatest controversy, however, involves comparing the victims of resettlements and the victims of extermination of the Jewish, Roma, Sinti or Slavic populations. This intention is evident and takes various forms. One of the activists of the Federation of Expellees Manfred Kreuzer<sup>45</sup> said that “Poles and Czechs are the perpetrators (*Täter*) exactly as we are”, while another activist argues that: “the expellees pose the same questions that the people who survived the Holocaust pose”. In her speeches Erika Steinbach uses the terminology which so far has been reserved for speaking about the Holocaust crimes, e.g. “death camps”, “extermination actions”, “intentional killing”. In the 1990s the Federation of Expellees’ governing bodies argued that the resettlements were a “historically exceptional” event and Steinbach called for the Centre to be constructed in evident “historical and spatial closeness to the Holocaust memorial”, claiming that Jews “in the first phase of their persecution were also victims to expulsions” and “in fact, the topics ‘the Jews’ and

<sup>44</sup> This was how Samuel Salzborn expressed his concern in the interview for *Tagesschau* on 1 September 2006 [www.tagesschau.de/inland/meldung98762.html](http://www.tagesschau.de/inland/meldung98762.html)

<sup>45</sup> Quoted after: Astrid Rau, Gedanken an Vertreibung [Thoughts on the expulsion], [www.hna.de](http://www.hna.de), 16.10.2006.

‘expulsion’ mutually complement each other. Both these cases of inhuman racial frenzy are to be the subject of our Centre”<sup>46</sup>.

The Charter of the German Expellees, a document adopted in the 1950s, still quoted as an example to confirm that the resettled people were open to reconciliation as early as then and renounced “all thought of revenge and retaliation”<sup>47</sup>, contains a passage saying that “the nations of the world should feel their co-responsibility for the fate of the expellees who have suffered most from the hardships of our times”<sup>48</sup>.

**Myth 2: Resettlements have so far been the least publicised element of remembrance and research on World War II and the most attention-worthy of all elements out of the public eye (and not just one of many elements, alongside e.g. the course and consequences of World War II in Central and Eastern Europe)**

In the statement quoted above, published after the federal government’s adoption on 19 March 2008 of the concept of a “visible sign against flight and expulsions”, Bernd Neumann, Minister of State to the Federal Chancellor, Federal Government Commissioner for Culture and the Media, said that “to obtain a comprehensive picture in the historical research on the National-Socialist dictatorship, on the war which it started and the consequences of that war, one needs to investigate the issue of expulsion and flight in an informed and responsible way”. In his press statement the minister clearly emphasised the successful “clearing the way, after sixty years of efforts, to commemorating the German victims of expulsions”.

<sup>46</sup> Quoted after: Wojciech Pięciak, *Niemiecka Pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989-2001)* [German Memory. Contemporary German disputes on the place of the Third Reich in history, politics and identity (1989–2001)], Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, p. 369.

<sup>47</sup> Point one of the Charter reads: “We, the expellees, renounce all thought of revenge and retaliation ...”; [www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3](http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3)

<sup>48</sup> [www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3](http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3)

The official statement by the minister, who still holds his post in the new government chaired by Angela Merkel, suggests that all other important developments and processes related to World War II and its consequences have already been the subject of public debate, have been investigated and exhaustively discussed and that the issue of expulsions has only now been granted its proper status in public debate.

**To make the picture of World War II and its consequences complete, an account of the history of Central and Eastern Europe would be necessary. The expulsions were never taboo in West Germany, however. Since the end of the war, this has been a topic frequently debated and the fate of the expellees has been commemorated in numerous museums, publications, films and research papers.**

The course of the occupation period and the war in Central and Eastern Europe have definitely been insufficiently researched in Germany and are known only to a narrow group of specialists. The public is aware of the unprecedented cruelty of the Holocaust or the war waged by Hitler in the USSR. However, the fact that life under German occupation in Warsaw was very different than in Paris, is not widely known. Similarly, the assumptions of Generalplan Ost including plans to exterminate the majority of Slavs, are not known by the general public. An average educated German does not know much about the mass executions of the civilian population in Warsaw's Wola district during the Warsaw Uprising or about the systematic and intentional killing of the intelligentsia in Central Europe. The German public is not aware of the scale of the roundups carried out by the Nazis in the streets of Central European cities and towns or of the crimes committed by them in the Balkans. **Passing on and propagating the knowledge on this topic would valuably complement the historical debate over the National-Socialist dictatorship.**

The fate of those who fled their homes or were resettled from the former eastern frontiers of the Reich was never taboo in Germany. The topic was being publicised especially in the context of claims made towards



the states from whose territories those people fled or were resettled. Less attention was paid to and fewer debates were conducted over the less than warm welcome they received in their new homeland after the war. Until the publication in 2002 of the book by Günter Grass “Crabwalk”, considered in some circles as breaking that apparently non-existent taboo, there were numerous TV and book series and journalistic publications on the issue of the resettlements. They included thousands of novels and even more non-fiction. Among them there are such multi-volume works as the “Documentation of the expulsion of Germans from Central and Eastern Europe” issued by the Federal Ministry for Expellees, Refugees and War Victims. Since the 1950s subsequent documentation volumes have also been published by various government institutions: one by the Federal Statistical Office, another by the German Federal Archives in Koblenz. In 2005 an extensive report documenting the crimes committed on the Yugoslav Germans was published<sup>49</sup>. In the 1970s and 1980s German state TV broadcast a film series about the flights and expulsions. Daily and weekly newspapers published accounts of the events and commented on the fate of the German victims. Institutions such as the Herder Institute, the Adalbert Stifter Association or the German Culture Forum Eastern Europe (funded from the state budget and involved in research work and the promotion of cultural heritage in the former German territories in Eastern Europe) all played an important role in the propagation of the knowledge of these historical developments.

Arguing against the legitimacy of compiling another exhibition on the subject in Berlin (as part of the “visible sign” project) a Left Party deputy Ursula Jelpke said 1,400 different monuments and memorials to the resettlements had already been created and locating an exhibition in which the Germans would be presented as victims in the vicinity

<sup>49</sup> Part five of the documentary on the expulsion of Germans from Central and Eastern Europe – *Das Schicksal der Deutschen in Jugoslawien* [The fate of Germans in Yugoslavia], DTV Deutscher Taschenbuch, April 2005.

of the Holocaust memorial would be a symbol of “historical manipulation”. She referred to the government’s decision concerning the “visible sign” as opening the way to “the state subsidising historical revisionism”.

**Myth 3: In Poland and the Czech Republic the forced resettlements of the German population are taboo. The Germans were able to come to terms with their own history in an ideal way. In Poland, the subject of the forced resettlements of Germans has rarely been mentioned, which in a significant way hinders or even blocks the debate and understanding on the matter.**

These statements describe reality only to a certain extent. The Germans are still unable to entirely come to terms with their past. This is evident in the ever-recurring and recently highly publicised disputes over the past of regular members and representatives of the governing bodies of the Federation of Expellees<sup>50</sup>, and in similar scandals such as the one which broke in 2005 in the German Ministry of Foreign Affairs. German diplomats openly criticised their chief Joschka Fischer for issuing an ordinance cancelling the old tradition of commemorating deceased Ministry of Foreign Affairs officials in special obituary notes. Fischer issued this ordinance in response to the publication of a commemorative obituary of a German diplomat, a former Nazi Party member who in Nazi times served as a prosecutor in the occupied Czech lands and Moravia. Fischer’s decision outraged Ministry of Foreign Affairs employees and a protest note was published by more than 70 diplomats who called for the restoration of the previous convention of commemorating deceased officials regardless of their past. There are also some German researchers who question whether the German model for coming to terms with the past serves as a ‘good role model’<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-02-24/niemcy-niewygodne-biografie-dzialaczy-zwiazku-wypedzonych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-02-24/niemcy-niewygodne-biografie-dzialaczy-zwiazku-wypedzonych)

<sup>51</sup> E.g. [www.zeit.de/2006/05/NS\\_Rechtsstaat](http://www.zeit.de/2006/05/NS_Rechtsstaat), [www.zeit.de/zeit-geschichte/2009/01/Justiz](http://www.zeit.de/zeit-geschichte/2009/01/Justiz), [www.taz.de/1/archiv/archiv/?dig=2002/03/05/a0166](http://www.taz.de/1/archiv/archiv/?dig=2002/03/05/a0166)

**From the point of view of the discourse on the resettlements, the question of the alleged taboo on the subject currently in Poland and the Czech Republic is of key importance.** This view is very popular and has been aptly formulated by Thomas Urban in one of his feature articles<sup>52</sup>. Urban's thesis can be summed up as follows: Poles identify only with the heroism and suffering of their previous generations. So many years since the end of the war they, as a nation, still want to be viewed as victims and do not accept that they were also perpetrators. This results, for instance, in the omission of the subject of resettlements in Polish textbooks – it is still taboo in Poland. In his article Urban also presents the image of Poles as people who fail to appreciate Germany's coming to terms with its past and who refuse to shake hands in agreement.

Contrary to the opinion prevailing in Germany, in both Poland and the Czech Republic the issue of the resettlements of the German population has been the subject of a heated and emotional debate for well over ten years now. To get a clear picture of the situation it is enough to browse the archives of major daily and weekly newspapers in Poland and the Czech Republic or refer to the publications on the Polish–German and Czech–German relations issued in the last two decades. They include hundreds of articles written by columnists, historians, analysts and experts. Research papers, expert studies and press articles began to be published in Poland immediately after it regained independence in 1989<sup>53</sup>. This is evident

<sup>52</sup> Die falsche Biographie [The false biography], *Süddeutsche Zeitung*, 03. 03.2009.

<sup>53</sup> To list only the best-known books: Spór o niemiecką pamięć [The dispute about Germany's memory] edited by Piotr Buras and Kazimierz Wóycicki, Niemiecka pamięć [German memory] by Wojciech Pięciak, Utracona ojczyzna. Debata w Polsce na temat wypędzenia [Lost homeland. The Polish debate over expulsion] by Klaus Bachmann and Jerzy Kranz, Długi cień Trzeciej Rzeszy [The long shadow of the Third Reich] by Klaus Bachmann, and Ucieczka – wypędzenie – wysiedlenie przymusowe [Flight – expulsion – forced resettlement] in: Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka [Poles and Germans. History – culture – politics], edited by A. Lawaty, H. Orłowski, W. Borodziej, Wydawnictwo Poznańskie 2003 and the latest publication Wysiedlenia wypędzenia i ucieczki 1939-1959. Atlas ziem polskich [Resettlements, expulsions and flights 1939–1959. An atlas of Polish territories], DEMART 2008.

in the publication by Piotr Buras, Paweł Klimiuk and Olaf Osica “Bibliografia. Niemcy w polskiej literaturze naukowej i publicystyce 1989-1996” [Bibliography. Germany in Polish academic literature and journalistic publications 1989-1996]. The myth of the subject of the resettlements being omitted in contemporary textbooks was debunked by Krzysztof Ruchniewicz in a series of publications on the problem<sup>54</sup>.

The debate which has been ongoing for several years on Central European reconciliation in the Czech Republic has been documented in an anthology of texts selected and edited by Piotr Buras and Piotr M. Majewski “Pamięć wypędzonych. Grass, Beneš i środkowoeuropejskie rozrachunki” [Memory of the expellees. Grass, Beneš and the Central European reconciliation]. The volume contains a selection of texts published during the Polish debate too.

At the same time, in both Poland and the Czech Republic, the flight and resettlement of Germans has been the subject of political settlements, including at the highest level (it is worth mentioning that the process of coming to terms with the country’s history has not been completed in Poland and the Czech Republic and is ongoing). In 1990, immediately after Czechoslovakia regained independence, its president, Václav Havel condemned the rule of collective responsibility which was applied during the resettlements of Sudeten Germans<sup>55</sup>. Czech politicians moved a step further and included in the preamble to the 1992 Agreement on good neighbourly relations and friendly cooperation with Germany a fragment mentioning “a large number of those who fell victim to totalitarian violence, war and expulsion”. These efforts on the part of the Czech Republic to close the process of coming to terms with the past, compensating for historical injustice and freeing current relations from that burden were continued throughout the 1990s. Not only have these attempts remained unappreciated in Germany, but they were

<sup>54</sup> E.g. [www.laender-analysen.de/polen/pdf/PolenAnalysen65.pdf](http://www.laender-analysen.de/polen/pdf/PolenAnalysen65.pdf)

<sup>55</sup> In his welcoming speech addressed to Germany’s President Richard von Weizsäcker, quoted after: Piotr M. Majewski, Czeski rozrachunek [The Czech statements], *op. cit.*

used by the groups centred around the resettlement victims, in particular within the ruling parties CDU and CSU as a chance to formulate escalated claims towards the Czech Republic to repeal the Beneš decrees, to offer compensation to the resettled Sudeten Germans and to restore their property. Although the dispute can today be considered appeased, it continues to be used for various political purposes as it is revived by claims made by the homeland association of Sudeten Germans which is affiliated with the Federation of Expellees.

Other examples of Poland and the Czech Republic coming to terms with the past include the Pastoral Letter of the Polish Bishops to their German Brothers of 1965 and a speech by the Minister of Foreign Affairs of the Republic of Poland Władysław Bartoszewski given in the Bundestag in 1995 which ended with the German deputies giving him a standing ovation. Bartoszewski quoted and agreed with the theses by Jan Józef Lipski, who wrote in 1981: “We took part in depriving millions of people of their homeland – no doubt some of them were guilty because they supported Hitler, others passively witnessed the crimes committed by him, others were guilty of not being courageous enough to oppose that awful apparatus of terror in a situation where their country was waging a war. The evil committed against us, even the greatest evil, is not and cannot be a justification for the evil which we ourselves have committed. Resettling people from their homes can at best be considered a lesser evil, never a good act”.

The Federation of Expellees and its political and intellectual powerbase currently say that their goal is to obtain moral compensation, an opportunity to commemorate the suffering of the resettled people, who were much more severely punished for World War II and Hitler’s regime than the rest of German society. They want the “expelling states” to perform a fair coming to terms with their past in the spirit of respect for human rights. If these, however, were the only goals of the Federation, the initial statements by Polish and Czech politicians and the social debates conducted in the two countries would have met with greater appreciation on the part of the Federation’s activists and would have served as a starting point for continued constructive research work on the issue.

### III. Implications for Germany of the present debate over the resettlements

In 2010, almost fifteen years since the start of the heated debate on the subject of Germans who fled their homes or were resettled it can be said with no doubt that its main implication is granting **the German victims a permanent place in the collective memory of World War II**. This is facilitated by the creeping individualisation of German and European historiography and viewing history from the perspective of individuals and their rights.

It is also probable that another implication of the debate would be the **increased interest in the fate of the resettled people and their difficult integration with new communities in their new homeland**<sup>56</sup>. Bitterness over the cool welcome and the difficult relations with post-war German society had a decisive impact on the views of most of the resettlement victims and their children. In a majority of cases the bitterness of the resettlement victims took the form of hostility towards the “expelling states” instead of claims towards Germany. The present debate could result in a partial revision of this attitude.

Finally, probably contrary to the intentions of activists of the Federation of Expellees, **the discourse has led to a more in-depth verification of the wartime past of regular members and representatives of governing bodies of the Federation and to an increased interest from the public in the findings**<sup>57</sup>. The same can be said about **inaccurate data given**

<sup>56</sup> See: Andreas Kossert, *Kalte Heimat. Die Geschichte der deutschen Vertriebenen nach 1945* [Cold homeland. The history of German expellees after 1945], Siedler Verlag 2008 and the interview with Prof. Tomasz Szarota by Gabriele Lesser [www.taz.de/1/politik/deutschland/artikel/1/da-kann-ich-als-pole-nicht-helfen/](http://www.taz.de/1/politik/deutschland/artikel/1/da-kann-ich-als-pole-nicht-helfen/)

<sup>57</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-02-24/niemcy-niewygodne-biografie-dzialaczy-zwiazku-wypedzonych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-02-24/niemcy-niewygodne-biografie-dzialaczy-zwiazku-wypedzonych)

**during the debate on the number of resettlement victims<sup>58</sup> or the member count of the Federation of Expellees<sup>59</sup>.**

Another implication of the debate and a still much-discussed and controversial issue would be **the final formula of the commemoration of the fate of the resettlement victims**. After two consecutive researchers resigned from a seat on the Scientific Council of the Foundation “Flight, Expulsion, Reconciliation” and the protests voiced by the Central Council of Jews in Germany<sup>60</sup> and the Writers in Exile, German Centre<sup>61</sup> (the ‘Exil PEN–Club’) the form of activity of the Foundation and its carrying out of the statutory tasks remains open. Although Minister Bernd Neumann from the Federal Chancellery, responsible for the establishment of the Foundation, clearly states that in his opinion there was no need to make formal or substantial changes to the Foundation’s concept of operation<sup>62</sup>, the reactions discussed above prove that the discussion on the issue has not yet been completed. The main observation at the present stage is that Erika Steinbach’s **aggressive methods of action and refusal to acknowledge the priority idea of reconciliation have proved ineffective or even**

<sup>58</sup> See: Ingo Haar, “Bevölkerungsbilanzen” und “Vertreibungsverluste” [‘Population count’ and ‘expulsion losses’], *op. cit.*

<sup>59</sup> [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-13/niemcy-martwe-dusze-w-zwiazku-wypędzonych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-01-13/niemcy-martwe-dusze-w-zwiazku-wypędzonych) [www.zeitong.de/ng/da/2010/02/23/regierung-keine-daten-zu-mitglieder-zahl-des-vertriebenenbundes/](http://www.zeitong.de/ng/da/2010/02/23/regierung-keine-daten-zu-mitglieder-zahl-des-vertriebenenbundes/); see also: parliamentary question submitted by the SPD grouping (print 17/580) and the reply by the federal government – print 17/710 of 12 February 2010.

<sup>60</sup> On 15 March 2010 Salomon Korn, vice-president of the Central Council of Jews in Germany, who sits on the Council of the Foundation “Flight, Expulsion, Reconciliation”, said that his organization could boycott the initiative to establish a museum of “the expulsions” to protest against the excessively strong influence of the Federation of Expellees and the attempts to present the fate of the expellees separately from the context of crimes committed by Germany during World War II. Earlier, Polish historian Tomasz Szarota and Czech historian Kristina Kaiserova resigned their seats on the Foundation’s Scientific Council.

<sup>61</sup> [www.nrhz.de/flyer/beitrag.php?id=14948](http://www.nrhz.de/flyer/beitrag.php?id=14948)

<sup>62</sup> [www.bundestag.de/presse/hib/2010\\_03/2010\\_092/02.html](http://www.bundestag.de/presse/hib/2010_03/2010_092/02.html)

## **harmful not only to the German government but also to the community of resettlement victims.**

Incidentally, one more implication of the debate over the Centre Against Expulsions is worth noticing. What was evident during the several years of heated debates is the **new quality of the journalistic-historical debate in Germany**. In that debate, not only the press reports but also comments expressed by the politicians were highly emotive, which has led to many cases of overinterpretation and exaggeration. The most interesting element, however, was the freedom to present in a public forum views which until recently were definitely considered politically incorrect.

Here are some examples of statements made in recent years, selected with regard to the importance of the people making the statements:

### **At Buchenwald, about the victims... that is... about the resettled population**

In 2006 a scandal broke after a speech in Weimar by Hermann Schäfer commemorating the victims of the Buchenwald concentration camp<sup>63</sup>. Schäfer, at that time deputy government plenipotentiary for culture and the media, responsible for the realisation of the “visible sign” concept<sup>64</sup>, gave a speech on the German victims of resettlements carried out after the end of World War II. In his appeal he failed to mention the victims of the Buchenwald camp. Schäfer was sharply criticised by SPD politicians and The Greens’ parliamentary grouping. In an official statement, Bernd Neumann, Minister of State to the Federal Chancellor, Federal Government Commissioner for Culture and the Media, tried to excuse

<sup>63</sup> [www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/0,1518,433732,00.html](http://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/0,1518,433732,00.html)

<sup>64</sup> Methods of implementation for the “visible sign” concept were defined by way of compromise between SPD and CDU/CSU in their 2005 coalition agreement. The compromise was made in response to Erika Steinbach’s efforts to establish the Centre Against Expulsions. The project involved the creation of a permanent exhibition to serve as a “site of living remembrance” of the expulsions of the German population in the final months of World War II. A presentation of the historical background and a European context of the forced resettlements was also planned.



Schäfer and denied allegations that the government was changing its policy towards remembrance sites and the assessment of the Nazi dictatorship. He referred to the failure to mention the concentration camp victims as a “big mistake”, but did not take measures against the official.

### **Financial arguments presented by a government coalition party CSU parliamentary deputy as his input in the debate over history**

Equally noteworthy is the reaction of Johannes Singhammer who was a CSU deputy in the previous and current Bundestag term. In response to another stage of the journalistic dispute over history (and its particular manifestation – the exhibition “Forced paths” organised by the Federation of Expellees in 2006), he was outraged and issued a statement in which he accused Poland of not appreciating the billions of euro of assistance it had received from Germany<sup>65</sup>. At his request, the Ministry of Finance of Germany prepared a list of financial subsidies granted to Poland by Germany since 1993. Singhammer noted that Germany’s assistance to Poland amounted to EUR 2 billion in cash and EUR 3.3 billion worth of annulled debts – since the end of World War II. The CSU deputy also presented other calculations which showed that as part of EU subsidies in 2007–2013 Poland would receive EUR 16.6 billion from Germany alone.

### **“The right to a homeland for the expellees” in the joint statement by German Christian-Democratic parties CDU and CSU before the 2009 elections to the European Parliament**

This document contained the most important views of the two parties in the context of the elections and its aim was to motivate the voters to go to the polls. A major part of it was a direct reference to the CDU’s election manifesto adopted on 16 March 2009, including the demands to stop the further enlargement of the EU and to condemn the resettlements. It also spoke in favour of the interpretation of the free movement of persons within the EU as “the right to a homeland for the German expellees”<sup>66</sup>.

<sup>65</sup> [www.merkur-online.de/nachrichten/politik/polen-erinnert-milliardenhilfe-222794.html](http://www.merkur-online.de/nachrichten/politik/polen-erinnert-milliardenhilfe-222794.html)

<sup>66</sup> [www.csu.de/dateien/partei/beschluesse/090525\\_wahlaufuf\\_cdu\\_csu.pdf](http://www.csu.de/dateien/partei/beschluesse/090525_wahlaufuf_cdu_csu.pdf)

## IV. Implications of the present debate over the resettlements for Poland

The memory of the past events is not static. The events themselves can be remembered in many different ways and the memory of them may change with the passage of time. Both the collective and the individual memory can be altered through the films, photos and exhibitions one watches, and also by historical debates<sup>67</sup>. In times of a creeping tabloidisation of public life, when young people in particular draw their knowledge of history from the Internet – Wikipedia, Google – and television, historical debates and discussions which receive much media attention and are conducted in an open forum – instead of by a narrow group of experts (whose cooperation is generally conducted appropriately) – definitely contribute to a development of such knowledge and help popularise the country’s historical heritage.

Paradoxically, the stormy debate – which has been underway for over ten years now – over the Centre Against Expulsions and the many incarnations of that project, has had a negative impact on Polish–German relations, but at the same time **is likely to bring benefit to such countries as the Czech Republic and Poland**. Having been absent for decades from the European and global historical discourse and having had limited capability to co-author historical policy, **today’s representatives of Central and Eastern Europe can freely contribute to European historiography and the debate over the past**. At the same time, the controversial nature of projects such as the one endorsed by Erika Steinbach opens the way to discussion on the issue and guarantees the publicity which is necessary in times of a creeping tabloidisation of public life.

<sup>67</sup> Italian writer Italo Svevo argued that: “The past is renewing itself all the time. It changes constantly as life flows”, quoted after: Anna Wolff-Powęska, *Wojna i pamięć. Polacy i Niemcy poszukują w historii elementów nowej tożsamości* [War and memory. Poles and Germans search for elements of a new identity in history], *Dialog* nr 69-70 (2005).

**Taking active part in the debate over the resettlements has enabled us to react to the gradual emergence of a new, sharper picture of World War II and its consequences.** An extreme version of that picture puts the blame for the war on Hitler, his immediate milieu and an unspecified group of Nazis, not necessarily corresponding to Nazi Party members. Other guilty people included the Allies who bombarded German towns and cities for no reason, anti-Semites (including Poles), *Vertreiberstaaten* (“the expelling states” – in this case Poland and the Czech Republic in particular) and Hitler’s supporters and collaborators. The victims, on the other hand, are the Jewish nation, sometimes the Russian nation, and sometimes the German nation, including especially the expellees, as well as other groups which cannot be defined according to the category of ethnicity, e.g. raped women, homosexuals. The positive figures are those who opposed the regime, with special attention being paid to German anti-Nazis. Thus, it is not the Yugoslav Partisans or the exceptional phenomenon of the Polish Underground State that will become heroes of the collective imagination, but Stauffenberg and a small group of students from the White Rose resistance movement.

We cannot rule out the possibility that the debate over World War II and its consequences will result in a lower understanding and trust among the parties to the debate and instead of creating appropriate conditions for historical dialogue each of the states will be involved in a “historical monologue”. If this is the case, **public opinion will be attracted to the vision of history presented by those who would be able to offer a “better narrative”, to use more convincing methods of action, have more funds for research and dissemination of its results and who would be able to be assisted by better educated and more opinion-forming experts.**

The possibility of the emergence of new controversies and of an escalation of disputes suggests that promotion and support of the cooperation with the neighbouring countries in the area of historical research is necessary. **Equally important, however, is the ability to run financially independent institutions which would be responsible for devising his-**

**torical policy and the effective use of state funds allocated for that purpose.** Support for non-governmental organisations and local authority bodies is also of key importance as is – as far as possible – a coordination of their tasks in the broadly understood area of historical policy and the task of informing the public of the Polish position on the specific issues as a minimum standard.

Observations on the German historical debates suggest that a long-term, active (this does not, however, mean ‘aggressive’) strategy would have to be based on finding new discussion topics, creating exhibitions, films etc. Support and promotion of activities carried out by appropriate institutions (such as the Historical Research Centre of the Polish Academy of Sciences in Berlin), researchers, writers and journalists will be an opportunity to reach the European, including German, public with the message. **A country’s image, including in the historical context, has a direct impact on its current status and its activities in the international arena.** It is the best possible lesson that can be drawn from the “Steinbach dispute”, since it is not only about her but about much more.

*Anna Kwiatkowska-Drożdż*

## **Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia**

Ośrodek Studiów Wschodnich (OSW) jest instytucją ekspercką zajmującą się monitorowaniem oraz analizą sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Rosji, na Kaukazie i w Azji Centralnej, w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, w Niemczech oraz na Bałkanach.

OSW powstał w 1990 roku i jest w całości finansowany z budżetu państwa. W 2006 roku Ośrodkowi nadano imię założyciela – Marka Karpia.

Odbiorcami naszych opracowań są przede wszystkim instytucje państwowe: Kancelaria Prezydenta RP, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, ministerstwa i agencje rządowe, a także Sejm i Senat RP.

Szczególnie aktywnie włączamy się w dyskusję dotyczącą polityki wschodniej Unii Europejskiej, wyzwań dla bezpieczeństwa energetycznego oraz procesów transformacji politycznej i społeczno-gospodarczej sąsiadów Polski.

Znaczna część naszych publikacji dostępna jest na stronie internetowej [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl)

## **Centre for Eastern Studies**

The Centre for Eastern Studies (OSW) is an expert institution that monitors and analyses the political, economic and social situation in Russia, the Caucasus, Central Asia, Central and Eastern Europe, Germany and the Balkans.

OSW was founded in 1990 and is fully financed from the state budget. In 2006 the Centre was named in honour of its founder Marek Karp.

Our studies are addressed mainly to state institutions including the Chancellery of the President of the Republic of Poland, the Chancellery of the Prime Minister, ministries and government agencies, as well as the Sejm and Senate of the Republic of Poland.

We are particularly active in discussions concerning the European Union's Eastern Policy, challenges to energy security, as well as the political, social and economic transformation processes in countries neighbouring Poland.

Many of our publications are available online at: [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl)

## SERIE WYDAWNICZE

■ **Punkt Widzenia** – krótkie opracowania analityczne prezentujące opinie naszych ekspertów na aktualne tematy; wydawane w języku polskim i angielskim.

■ **Prace OSW** – duże opracowania analityczne poświęcone ważnym procesom politycznym, społecznym i gospodarczym zachodzącym na obszarze zainteresowania OSW; wydawane w języku polskim i angielskim.

■ **Raport OSW** – prezentacja wyników realizowanych projektów badawczych.

## NEWSLETTERY OSW

■ **Tydzień na Wschodzie** – tygodniowy biuletyn analityczny dotyczący obszaru Rosji, Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i Azji Centralnej (wersja angielska: **EASTWEEK**)

■ **BEST OSW** – tygodniowy biuletyn analityczny dotyczący obszaru krajów bałtyckich, Europy Środkowej, Niemiec oraz Bałkanów (wersja angielska: **CEWEEKLY**)

■ **Komentarze OSW** – w tej serii publikujemy analizy o najistotniejszych wydarzeniach z obszaru naszego zainteresowania w pogłębionej formie (wersja angielska: **OSW Commentary**)

*Newslettersy OSW są dostępne w bezpłatnej prenumeracie*

## PUBLICATION SERIES

■ **Policy Briefs** – short analytical studies presenting the opinions of our experts on current policy issues, published in Polish and in English.

■ **OSW Studies** – large analytical studies devoted to major political, social and economic processes taking place in OSW's area of interest; published in Polish and in English.

■ **OSW Report** – presentations of the results of research projects carried out by OSW.

## OSW NEWSLETTERS

■ **EASTWEEK** – a weekly analytical newsletter on Russia, Ukraine, Belarus, the Caucasus and Central Asia (published in Polish as **Tydzień na Wschodzie**).

■ **CEWEEKLY** (Central European Weekly) – a weekly analytical newsletter on the Baltic States, Central Europe, Germany and the Balkans (published in Polish as **BEST OSW**).

■ **OSW Commentary** – a series of more in-depth analyses concerning the most important events and developments in our area of interest (published in Polish as **Komentarze OSW**).

*OSW newsletters are available free of charge, subject to subscription*